

# **STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE**



Andrzej GAŁGANEK

Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań

## POJĘCIA IMPERIUM I IMPERIALIZM W NAUCE O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Wbrew pozorom trudno dokonać jednoznacznego rozdziału pomiędzy „międzynarodowością” i „imperialnością”. Z jednej strony, z punktu widzenia teorii polityki międzynarodowej głównego nurtu przekraczanie takiej linii wydaje się prowadzić od legitymizacji stosunków międzynarodowych (międzynarodowość) do jej braku (imperialność) i od normalności do wyjątkowości<sup>1</sup>. Z drugiej strony, z historycznego punktu widzenia imperium jest wszechobecną formą uczestnictwa w międzynarodowości świata społecznego. Jedną ze „świętych” zasad w dyskursie o nowożytnym systemie międzynarodowym wydaje się być zakaz imperium. Dyskurs ten akceptuje co najwyżej pojęcie hegemonii, o ile nie zagraża ona przekształceniu systemu międzynarodowego w pojedyncze imperium. Imperia mogą zatem być elementami systemu, można wskazywać na ich znaczenie dla międzynarodowego porządku, ale sam system międzynarodowy nie powinien przyjmować pojedynczej imperialnej formy. Badacze stosunków międzynarodowych opisują hobbesowsko-westfalski świat państw narodowych jako konstruowany u swoich źródeł przeciwko imperium. Również historycy stosunków międzynarodowych rzadko traktują stosunki między państwami jak „stosunki międzyimperialne”. Jednak ów dyskursywny zakaz imperium budzi także sprzeciw. Czyż Wielka Brytania dla Stanów Zjednoczonych, Francji, Rosji, Japonii, Niemiec i Włoch nie była przede wszystkim imperium ze względu na swoją geografie i strategiczne działania<sup>2</sup>?

W ostatnich dwudziestu latach pojęcia „imperium” i „imperializm” wróciły do języka analizy stosunków międzynarodowych. Wskazuje się na dokonującą się rekonstrukcję historii stosunków międzynarodowych przez pryzmat imperialności w celu zrozumienia współczesnego świata i ukazuje wpływ „reimperializacji” stosunków międzynarodowych na rozumienie ich historii. Na przykład, stosunki Chin z Indiami i z Iranem zawsze wpisywały się w starożytne interakcje imperialne przybierając nowe formy w cieniu Imperium Brytyjskiego. Rozpad Związku Sowieckiego i definiowanie na nowo interesów Rosji w Azji Centralnej oraz procesy odradzenia się zamieszkujących ją ludów przyczyniły się do nowych interpretacji historii Euroazji. Jack Snyder w *Myths of Empire* określa również Stany Zjednoczone lat sześćdziesiątych XX w. jako centrum *imperium* porównywalnego do Związku Sowieckiego lub w przeszłości

<sup>1</sup> R. B. J. Walker, *Lines of Insecurity: International, Imperial, Exceptional*, „Security Dialogue” 2006, Vol. 37, No. 1, s. 67.

<sup>2</sup> P. Grosser, *Comment écrire l'histoire des relations internationales aujourd'hui? Quelques réflexions à partir de l'Empire britannique*, „Histoire et Politique” 2010, No. 10, s. 2.

do Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec czy Japonii. Snyder wprost wyjaśnia dlaczego państwa budują imperia: „ponieważ to się opłaca”<sup>3</sup>. Historia Stanów Zjednoczonych staje się przede wszystkim „imperialna” kiedy przestają one koncentrować się na Atlantyku i wychodzą na Pacyfik i hemisferę zachodnią.

Dokonuje się zatem swoista rehabilitacja pojęcia imperium jako jednostki analizy i imperializmu jako praktyki stosunków międzynarodowych. Imperia długo traktowane jako „więzienia ludów” z instytucjami potępianymi przez historię, stają się obecnie uosobieniem: płynności, cyrkulacji, wielu tożsamości, stref kontaktu i niehermetycznych granic, wielokulturowych miast, kupieckich sieci, diaspor i nomadów<sup>4</sup>. Współcześni historycy imperiów podkreślają, że były one w przeszłości najważniejszym nośnikiem połączonego rozwoju oraz, że ludzkość wiele współczesnych problemów dziedziczy po imperiach. Ta „nowa” imperialna historia rozwija się jako wielocentryczne podejście umieszczające po raz pierwszy europejską ekspansję w szerszej perspektywie. Wskazuje się, że siły prowadzące do globalizacji pochodziły z różnych części świata, a Europejczycy znaleźli się stosunkowo późno w imperialnym stadium rozwoju przejmując sieci stworzone przez dawniejsze imperia. W tej perspektywie historycy imperiów starają się przekonać swoich czytelników, że stosunek między kolonizatorem i kolonizowanym był raczej procesem negocjacji, aniżeli wyłącznie narzucaniem dominacji i opozycją wobec niej. Podkreślają również, że metropolitalne tożsamości zostały przekształcone w wyniku tej interakcji w nie mniejszym stopniu niż tożsamości kolonizowanych społeczności. „Nowa” imperialna historia dąży do objęcia historii międzynarodowej i przekształcenia jej w *historie totale* imperiów świata<sup>5</sup>.

Celem artykułu jest rekonstrukcja dominujących dyskursów operujących pojęciem „imperium” i „imperializm” w nauce o stosunkach międzynarodowych (dalej – NSM) i historii stosunków międzynarodowych. Przedstawiono w nim rozumienie pojęć imperium i imperializm w NSM i historii stosunków międzynarodowych. Omówiono także często pomijane w NSM idee i praktyki podzielane przez imperia oraz wpływ, jaki zamorskie imperia wywarły na Europę i jej kulturę, a także brak szczególnego zainteresowania imperializmem w głównych nurtach badawczych w NSM. Autor przedstawił istotę rozumienia problemu imperializmu w nurtach teoretyzowania o stosunkach międzynarodowych inspirowanych marksowską krytyką kapitalizmu, poczynając od W. Lenina i K. Kautskiego przez E. Wood, A. Gunder Franka, I. Wallersteina na M. Hardt, A. Negri oraz teoretykach nowego imperializmu kończąc. W końcowej części artykułu uzasadniono tezę, że sto lat refleksji teoretycznej nad imperium i imperializmem, w której istotne miejsce zajmują także badania prowadzone w drugiej połowie XX w. w formie teorii zależności i analizy systemów-światów, zatoczyło koło powracając na początku XXI w. do problemu przemocy i siły w ramach kapitalistycznych stosunków społecznych. Ostatnie wydarzenia w stosunkach międzynarodowych ukazują bowiem kłopotliwe związki między sferą ekonomiczną a stosowaniem siły militarnej w stosunkach międzynarodowych.

<sup>3</sup> J. Snyder, *Myths of Empire: Domestic Politics and International Ambition*, New York 1991.

<sup>4</sup> P. Grosser, *Comment écrire l'histoire des relations internationales aujourd'hui?*, op. cit., s. 5–6.

<sup>5</sup> V. Viaene, *International History, Religious History, Catholic History: Perspectives for Cross-Fertilization (1830–1914)*, „European History Quarterly” 2008, Vol. 38, No. 4, s. 581.

## IMPERIUM A NAUKA O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH I HISTORIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Pojęcie imperium jest pochodzenia łacińskiego i oznaczało początkowo prawo starożytnych rzymskich magistratów do wykonywania swoich praw. Jako aspekt republikańskiej formuły *imperium populi Romani* oznaczało legitymizowaną władzę i prawo do rządzenia. Wraz z przekształcaniem się rzymskiej republiki w imperium zmieniało się znaczenie samego pojęcia. Co najmniej od drugiej połowy I w. n.e. *imperium Romanum* zaczyna oznaczać „Imperium Rzymskie”. Anthony Pagden przekonuje, że od początku słowo *imperium* opisywało raczej jednostkę polityczną niż formę rządzenia. W nowożytnym dyskursie posługiwano się nim opisując społeczności tak różne jak mezoamerykańskie systemy trybutarne (imperia Azteków i Inków), plemienne jednostki polityczne dokonujące podbojów (imperia Mongołów i Otomanów), europejskie „łączone monarchie” (imperia Habsburgów i Austro-węgierskie) i zamorskie imperia mocarstw europejskich<sup>6</sup>. W ewolucji historycznych imperiów stosunki międzynarodowe przyjmują nową formę odróżniającą je od ich poprzedniej plemiennej formy.

W dominującej narracji imperialne wspólnoty przedstawia się jako zajmujące osobne zhierarchizowane przestrzenie i traktujące się nawzajem jako obcy. Imperia powstają zazwyczaj w wyniku narzucenia dominacji przez nomadycznych wojowników wspólnotom rolniczym. Rządząca arystokracja wojowników musi jednak nieustannie przeciwstawiać się kolejnym presjom ze strony nowych obcych wojowników i rekrutować niektóre z tych wspólnot do ochrony granic imperium. Ci ostatni dążą zaś do odwrócenia istniejącej hierarchii i stania się rządzącymi. Imperialna suwerenność jest zazwyczaj proklamowana nad całym światem, co znajduje wyraz w boskim statusie lub mandacie cesarza. Stosunki międzynarodowe ze wspólnotami nieinkorporowanymi w imperium są co do zasady także hierarchiczne<sup>7</sup>.

W późnym średniowieczu rodzące się w Europie monarchie absolutystyczne wskrzesiły wcześniejsze znaczenie pojęcia imperium w swoich dążeniach do wyzwolenia się spod wyższej władzy papieża i cesarza i ustanowienia własnej supremacji nad różnorodnymi formami władzy lokalnej. W licznych przypadkach w końcu XVI w. określenie imperium stało się synonimem państwa<sup>8</sup>. W nowożytnej Europie imperium rozumiano początkowo jako „[...] coś bliskiego pojęciu suwerenności”<sup>9</sup>. Wszystkie imperia łączyła jedna wspólna cecha sprowadzająca się do wykonywania suwerennej władzy, która zazwyczaj była nabywana poprzez użycie siły.

Wśród współczesnej refleksji o imperium w NSM znaleźć można definicje wskazujące na „nierówność” i „łączenie” jako jego główne aspekty. Michael W. Doyle definiuje imperium jako system interakcji między dwoma politycznymi jednostkami, z których jedna, dominująca metropolia, sprawuje polityczną kontrolę nad wewnętrzną

<sup>6</sup> A. Pagden, *Fellow Citizens and Imperial Subjects: Conquest and Sovereignty in Europe's Overseas Empires*, „History and Theory”, December 2005, No. 44, s. 28.

<sup>7</sup> K. van der Pijl, *Nomads, Empires, States. Modes of Foreign Relations and Political Economy*, London 2007, Vol. 1, s. 61.

<sup>8</sup> A. Pagden, *Lords of All the World: Ideologies of Empire in Spain, Britain and France c. 1500–c. 1800*, New Haven 1995, s. 13.

<sup>9</sup> E. M. Wood, *Empire of Capital*, London 2003, s. 32.

i zewnętrzną polityką – rzeczywistą suwerennością – innego, podporządkowanego peryferium. Zrozumienie tej interakcji jest niezbędne, aby zrozumieć słabość peryferium i wyjaśnić siłę i motywy metropolii<sup>10</sup>. Ingerencje imperium w przed-państwowe jednostki polityczne czy to w formie zintegrowanych „plemiennych” społeczności, czy też częściowo zróżnicowane „patrymonialne” społeczności różnią się od siebie. Mechanizmy konieczne do kontroli w obu typach społeczności są odmienne. Plemiennymi peryferiami są poddawane imperialnemu porządkowi przez kolonistów, misjonarzy i/lub kolonialnych administratorów. Społeczności patrymonialne umożliwiają wykorzystanie w imperialnej ekspansji lokalnych rządzących i elit, którzy mogą współdziałać, zwykle w formie transakcji, w poddaniu ich społeczności władzy imperium. Stąd, patrymonialne peryferie są często absorbowane poprzez nieformalne imperium, hegemoniczny wpływ lub „imperium za przyzwoleniem”. Dla Doyle’a imperia są zatem medium w modelu globalnej modernizacji, w którym peryferyjne społeczności są w różny sposób włączane w globalną modernizację w zależności od ich stosunków z metropolią. Wraz z rozszerzaniem się zakresu władzy imperium, na przykład wskutek podboju, rządzący nim muszą znaleźć sposób kooptacji grup o odmiennych etnicznych i kulturowych tożsamościach. W konsekwencji imperialna władza nie jest homogeniczna, ale nieuniknienie uniwersalistyczna. Cesarz rzymski może być *princeps* w senacie, faraonem w Egipcie czy „olimpijskim panhellenistycznym Zeusem” we wschodniej części imperium. Imperialna władza jest zatem podzielona w formie sieci lub hierarchii imperialnych poddanych i patrymonialnych arystokratów. Cesarz nie może rządzić sam. Zależy on od arystokratycznych aliansów. W ten sposób imperium i patrymonialne elity wzmacniają się wzajemnie. W tym kontekście zbyt jednostronna wydaje się opinia Alexandra J. Motyla, że istota imperium wyraża się dominacją elity i państwa centrum nad elitami i społeczeństwami peryferii<sup>11</sup>.

Martin Shaw wskazuje trzy podstawowe konceptualizacje pojęcia imperium, które uznaje za znaczące dla NSM. W pierwszej konceptualizacji za imperium uznaje się rozległy, hierarchicznie skoordynowany system władzy politycznej. W takim rozumieniu imperium przeciwstawia się konkurencyjnemu systemowi państw i uznaje za alternatywny wzorzec stosunków międzynarodowych, chociaż zazwyczaj imperialną dominację władzy traktuje się jako słabą. Drugą konceptualizację imperium można sprowadzić do idei systematycznej dominacji jednego społeczeństwa nad innymi. Ten typ imperialnej dominacji jest charakterystyczny dla nowożytnych imperialnych mocarstw XIX i XX w. W tym przypadku kluczowy jest fakt, że nowożytne imperia były w swoich centrach państwami narodowymi, a podporządkowane im ludy były także włączane w system politycznego działania i przekonania skłaniający je do aspiracji do własnej narodowości. W takim rozumieniu imperium, w centrum systemu międzynarodowego znajdowała się nie suwerenna, ale konkurencyjna dominacja. Nowożytny system państw był raczej „między-imperialnym systemem”. Trzecia konceptualizacja z początku XX w. wiązała się z ideami imperializmu ustanawiając sprzężenie między nowożytnym politycznym imperium i rozwojem światowej ekonomii kapita-

<sup>10</sup> M. W. Doyle, *Empires*, New York 1986, s. 12.

<sup>11</sup> A. J. Motyl, *Imperial Ends: The Decay, Collapse, and Revival of Empires*, New York 2001, s. 4.

listycznej. Twórcami tej interpretacji byli przede wszystkim Włodzimierz Lenin i Róża Luxemburg<sup>12</sup>.

Wiele debat o imperiach koncentrowało się na pytaniu o przyczyny imperialnej ekspansji. Odpowiedzi jakich udzielano na to pytanie można podzielić na trzy podstawowe typy. Pierwszy typ wskazuje na chęć osiągnięcia ekonomicznych korzyści przez podbój. Drugi typ odwołuje się do uwarunkowań o charakterze strategicznym ze szczególnym podkreśleniem przez imperialnych liderów dążenia do samoobrony i bezpieczeństwa. Wreszcie trzeci typ wskazuje na formalną ideologię wyrażaną w tezach o „misji”, o wnoszeniu przez imperium do nieoświeconych peryferii porządku, sprawiedliwości, cywilizacji, boga lub demokracji<sup>13</sup>.

Procesy połączonego rozwoju społeczeństw ludzkich mają długą historię. Jednym z najważniejszych politycznych przejawów tego rozwoju było budowanie imperiów. W pewnym sensie imperia są tylko jednym z przykładów wielkich organizacji społecznych, w coraz większym stopniu kształtowanych przez trans-regionalne interakcje promujące pewne modele imperialności. Na przykład, w XIX i XX w. preferowano model umożliwiający „cywilizujące” interwencje w życie poddanych imperium.

Konwencjonalne objaśnianie historii stosunków międzynarodowych zwykle rozpoczyna się od przedstawiania starożytnych imperiów powstałych w dolinach rzecznych i ich sukcesorów w klasycznej i post-klasycznej antyczności. Akcenty jakie stawia się w tym wyjaśnianiu rozkładają się rozmaicie. Na przykład, David Northrup zauważa, że istnieje uderzający kontrast w podręcznikowym przedstawianiu długookresowych korzyści związanych z istnieniem starożytnych imperiów i odmową uznania jakichkolwiek pozytywnych efektów związanych z istnieniem nowożytnych imperiów europejskich. Autor wskazuje na trzy podstawowe przyczyny takiej oceny: 1) wpływ czasu powoduje, że jesteśmy bardziej świadomi pozytywnych skutków istnienia imperiów i skłonni do zapominania o ich brutalności; 2) to zwycięzcy zwykle piszą historię; 3) antyczni historycy dostrzegali zazwyczaj pozytywny wpływ imperiów na procesy połączonego rozwoju związane z handlem, kulturą i polityką<sup>14</sup>.

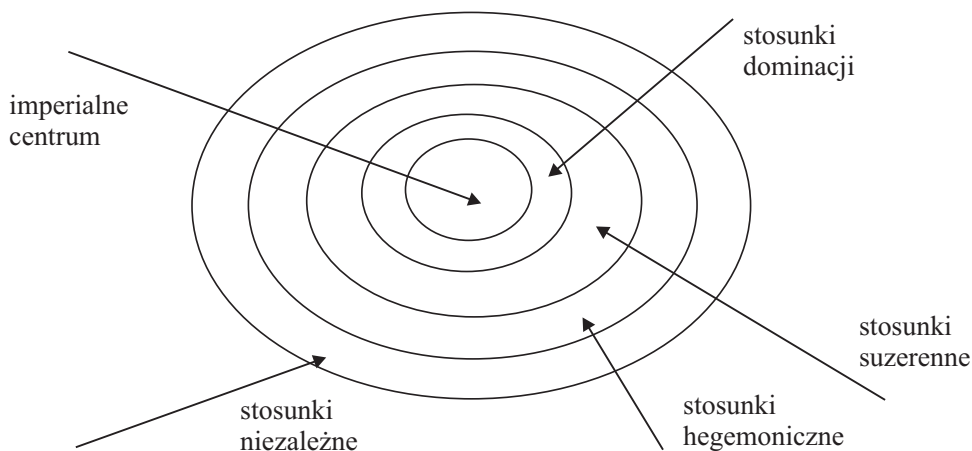
W NSM istotnej konceptualizacji imperium dostarczył przedstawiciel *szkoły angielskiej* Adam Watson. Odrzucając dychotomiczną dystynkcję Kennetha N. Waltza między anarchicznymi i hierarchicznymi systemami międzynarodowymi dowodził on, że niemożliwe jest badanie historii stosunków międzynarodowych bez posiadania mocnego modelu rozumienia imperiów. W historii świata imperia stanowiły bowiem znaczącą jednostkę polityki światowej. Watson proponował modelowanie imperium jako zespołu koncentrycznych kół, w ramach których władza imperium słabnie wraz oddalaniem się od centrum. Zatem, chociaż każde imperialne centrum powinno być charakteryzowane w terminach hierarchii, to najbardziej trwałymi imperiami były te, które były skłonne tolerować różne stopnie niezależności politycznych wspólnot znaj-

<sup>12</sup> M. Shaw, *Post-Imperial and Quasi-Imperial: State and Empire in the Global Era*, „Millennium: Journal of International Studies” 2002, Vol. 31, No. 2, s. 329–330.

<sup>13</sup> M. Mann, *Explaining International Relations, Empires and European Miracles: A Response*, „Millennium: Journal of International Studies” 2005, Vol. 34, No. 2, s. 545.

<sup>14</sup> D. Northrup, *Globalization and the Great Convergence: Rethinking World History in the Long Term*, „Journal of World History” 2005, Vol. 16, No. 3, s. 260.

dujących się w polu ich dominacji. Watson nazywa te wspólnoty *dominios*: ich zewnętrzna i do pewnego stopnia wewnętrzna polityka są regulowane przez władzę imperium. Kiedy imperialna władza jest słabsza i domaga się jedynie uznania swej politycznej supremacji nad innymi jednostkami politycznymi, Watson nazywa ją *suwerenną*. Kiedy jedno lub więcej mocarstw jest zdolnych do „wprowadzania prawa” w działania systemu niezależnych państw mamy do czynienia z *hegemonią*.



Rys. 1. Model systemu imperialnego A. Watsona

**Źródło:** B. Buzan, R. Little, *Introduction*, w: A. Watson, *The Evolution of International Society. A Comparative Historical Analysis*, Routledge, New York (1992) 2009, s. XXIII.

Model A. Watsona nie jest w szczególności sposób oryginalny, ani też kontrowersyjny. B. Buzan i R. Little podkreślają jednak wyjątkowość argumentacji Watsona w NSM o możliwości działania systemów państw jako kontinuum rozciągającego się od imperium na jednym biegunie do anarchii całkowicie niezależnych państw na drugim biegunie. Wzajemne stosunki rozmaitych wspólnot nieustannie zmieniają się w tym kontinuum. Watson postuluje również, aby pojęć wspólnota i państwo używać w możliwie neutralnym znaczeniu. Dogmatyczne utrzymywanie, że państwo musi być niezależne w istotnym stopniu zaciemnia nasze rozumienie jego natury<sup>15</sup>. Wprowadzenie przez Watsona do modelu stosunków międzynarodowych hegemonii ukazywało napięcia w społeczności międzynarodowej po 1945 r. wynikające z faktu, że zasadę legitymizacji tego systemu wiązano z suwerenną równością państw i nacjonalizmem, podczas gdy większość jego praktyk była hegemoniczna<sup>16</sup>.

Współcześni badacze stosunków międzynarodowych Tarak Barkawi i Mark Laffey proponują nową „teorię imperialną”, w której wskazują, że pojęcie imperium: 1) pozwala wyjść poza „terytorialną” pułapkę zawartą w idei systemu suwerennych państw; 2) pozwala na uznanie centralności hierarchii w stosunkach międzynarodowych oraz

<sup>15</sup> *The Evolution of International Society. A Comparative Historical Analysis*, ed. A. Watson, New York (1992) 2009, s. 12.

<sup>16</sup> B. Buzan, R. Little, *Introduction*, w: *The Evolution of International Society. A Comparative Historical Analysis*, ed. A. Watson, New York (1992) 2009, s. XXVI.



3) pozwala na analizę współczesnych stosunków siły na świecie jako kontynuacji starszych historii „nowożytnego” imperializmu. Dowodzą oni, że pojęcie imperium pomaga nam zrozumieć stosunki międzynarodowe w ich najważniejszych przejawach społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych i militarnych. Podkreślają również, że imperializm w swoich różnych formach odegrał kluczową rolę w kształtowaniu charakteru zarówno Europy, jak i pozaeuropejskiego świata. Zrozumienie imperium może zatem stanowić również drogę prowadzącą poza europocentryzm w NSM<sup>17</sup>.

Imperium jest konstruktem bez którego trudno wyobrazić sobie objaśnianie historii stosunków międzynarodowych. Jednym z wyzwań, przed którymi stawały wszystkie imperia, był podział ludzi na różne kategorie, co umożliwiała i ułatwiała imperialne rządy. Kategorie te czasami trudno odnaleźć jeśli rekonstruuje się życie ludzi przed podbojem, tym bardziej, że z czasem rzeczywiście zaczynają oni wierzyć w naturalne istnienie tych podziałów<sup>18</sup>. Jak pisze Henry Kamen: „[p]owstawanie każdego imperium polega w pewnym stopniu na adaptacji kulturowej, która tworzy więzi przenikające całość stosunków społecznych, stając się podstawą budowania wspólnej tożsamości”<sup>19</sup>. Podziały takie w oczywisty sposób nie są nakładane na *tabula rasa*. W tym znaczeniu imperium staje się podstawowym wehikułem procesów nierównego i połączonego rozwoju.

Cesarstwo rzymskie i współczesne mu chińskie cesarstwo Han zostawiły po sobie trwałe dziedzictwo ideowe i materialne nie tylko na obszarach odpowiadających im geograficznych stref wpływu, ale i na późniejszych formacjach imperialnych na całym świecie. „W istocie, tak dziedzictwo rzymskie, jak i chińskie z epoki Han pokazują, do jakiego stopnia to, co decyduje o specyfice tego czy innego imperium, stanowić może przedmiot importu idei i ich przejmowania przez rywalizujące formacje. Imperia opierają się w tej samej mierze na wymianie idei, dóbr i ludzi z innymi, rywalizującymi organizmami politycznymi, co i na gruncie roszczeń do unikalności politycznej i kulturalnej czy ekonomicznej lub militarnej wyższości nad innymi imperiami. [...] Imperia generalnie definiują się i konstytuują w ramach wzajemnych interakcji w czasie i przestrzeni [...]”<sup>20</sup>. W tym znaczeniu należy uznać, że Rzym rozwinął się w ramach szerszego światowego porządku, przede wszystkim wschodnich imperiów i cywilizacji.

Innego przykładu „połączonego” rozwoju imperialnego dostarczają sięgające wieków średnich początki imperializmu europejskiego: *Drang nach Osten* Teutonów podbijających ziemie słowiańskie; najazdy wikingów na Anglię i Normandię; Anglików na Irlandię; wyprawy krzyżowe i rekonkwista w Hiszpanii. Imperializm ten przybiera w wielu przypadkach postać absorpcji. Imperialiści wtapiają się w rdzenną ludność, tracąc niekiedy własną tożsamość albo wchłaniają podbitych. Normanowie podbili Anglosasów, którzy przedtem pokonali Rzymian i podporządkowali sobie celtyckich Brytów, którzy wcześniej też podbili rdzennych mieszkańców wypierając ich do Walii

<sup>17</sup> T. Barkawi, M. Laffey, *Retrieving the Imperial: Empire and International Relations*, „Millennium: Journal of International Studies” 2002, Vol. 31, No. 1, s. 111.

<sup>18</sup> K. Pomeranz, *Social History and World History: From Daily Life to Patterns of Change*, „Journal of World History” 2007, Vol. 18, No. 1, s. 87.

<sup>19</sup> H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, Warszawa 2008, s. 351.

<sup>20</sup> A. Colás, *Imperium*, Warszawa 2008, s. 13.

i późniejszej Bretanii. „Innymi słowy, całe wyspy brytyjskie to palimpsest, na którym pozostały ślady kolejnych inwazji i podbojów. Większość najeźdźców wtopiła się w jednolite społeczeństwo [...]”<sup>21</sup>.

W pozostałych częściach świata zachodziły podobne procesy. Coś odmiennego zaszło jednak kiedy Europejczycy zaczęli podbijać dalekie ludy i plemiona. Były one odległe pod wieloma względami – geograficznym, kulturowym czy technologicznym. „Podczas gdy obiektem wcześniejszych podbojów były ziemie sąsiadów, gdzie dochodziło do absorpcji lub asymilacji, dalekie kraje uważano za zdobycze [...] nie część składową ojczystego kraju, lecz dodatek do niego. Niższa rasa – przydatna, dająca się doskonalic, ale nieeuropejska. Metropolia nie wyobrażała sobie połączenia jednych i drugich [...]”<sup>22</sup>. Możliwość eksploatacji zwiększająca siłę eksploatującego była nagrodą za nierówny rozwój i przewagę.

Kolejny przykład ukazuje podejście wyjaśniające dzieje rozkwitu i upadku imperium hiszpańskiego. Henry Kamen pisze historię imperium hiszpańskiego, w której „[...] Hiszpanie nie występują w roli jedynych «sił sprawczych i bohaterów budujących chwałę imperium» [...], lecz są jedynie współdziaławcami ogromnego przedsięwzięcia, którego sukces był możliwy wyłącznie dzięki współpracy rzeszy ludzi pochodzących z różnych nacji. Twórcami tak przedstawionego imperium nie byli jedynie hiszpańscy konkwistadorzy. W równym stopniu przyczyniły się do jego powstania podbite ludy, imigranci, kobiety, zesłańcy, ludzie z marginesu społecznego. Nie byli to jedynie Hiszpanie: wśród tych współtwórców imperium znajdujemy Włochów, Belgów, Niemców i Chińczyków”<sup>23</sup>. Kamen przedstawia imperium hiszpańskie nie jako twór jednego narodu, ale jako wypadkową wielu procesów historycznych i wynik współpracy pomiędzy wieloma narodami. To nie sama Hiszpania stworzyła imperium (na marginesie, Kamen stawia tezę, że to raczej imperium stworzyło Hiszpanię), ale połączone siły i zasoby narodów Europy Zachodniej oraz Azji, które na równi uczestniczyły w tym przedsięwzięciu. Również Frederick Cooper określa imperium hiszpańskie jako „kosmopolityczny konglomerat”<sup>24</sup>. Imperia mogą trwać jeśli potrafią zorganizować, a następnie utrzymać sieć międzynarodowych powiązań i zależności. Hiszpańskie imperium było pierwszym zdobytym i utrzymywanym poprzez kontrolę szlaków oceanicznych. Tym samym stanowiło rodzaj mostu łączącego doświadczenia klasycznych imperiów lądowych z imperializmem morskim<sup>25</sup>.

Również Edward W. Said wskazuje na rolę nierównego i połączonego rozwoju w odniesieniu do nowożytnego imperializmu. Wyraża on relację między imperium i ludami podbitymi. „Jednym z osiągnięć imperializmu było połączenie ze sobą świata, i choć powstały w tym procesie podział na Europejczyków i natywnych był zdradliwy i fundamentalnie niesprawiedliwy, powinniśmy postrzegać historyczne doświadczenie imperium jako wspólne. Należy je zatem opisywać jako dotyczące Hindusów i Brytyj-

<sup>21</sup> D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, Warszawa 2000, s. 474.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 475.

<sup>23</sup> H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, op. cit., s. 20.

<sup>24</sup> F. Cooper, *Colonialism in Question. Theory, Knowledge, History*, Berkeley 2005, s. 164.

<sup>25</sup> K. van der Pijl, *Nomads, Empires, States. Modes of Foreign Relations and Political Economy*, op. cit., s. 127.

czyków, Algierczyków i Francuzów, ludzi Zachodu i Afrykanów, Azjatów, Latynosów i Australijczyków, pomimo jego okropności, przelewu krwi oraz mściwej goryczy”<sup>26</sup>. Istotę tej perspektywy Said ujmuje w formie tezy o wzajemnym przenikaniu się wszystkich kultur, często za sprawą imperium.

Badacze stosunków międzynarodowych podkreślają, że zrozumienie istoty imperium wymaga podejścia historycznego zarówno do rekonstrukcji jego praktyki, jak i idei. Jako praktyka imperium różni się w zależności od miejsca i czasu, choć „kolonializm” rozumiany jako osadnictwo na odległym terytorium zawsze stanowił konsekwencję imperializmu. W perspektywie historii stosunków międzynarodowych praktyki imperiów są szczególnie istotne, ponieważ przez większość swej historii ludzie żyli pod imperialnymi rządami. Fakt ten prowadzi również w sposób nieuchronny do pytania o rozumienie współczesnego systemu międzynarodowego złożonego z ok. 200 „terytorialnie odgraniczonych i politycznie niezależnych” państw narodowych<sup>27</sup>.

W historii stosunków międzynarodowych przejście od świata imperiów do świata państw narodowych przedstawia się zazwyczaj jako przejście od hierarchicznego do anarchicznego systemu międzynarodowego. W tym pierwszym najwyższa władza sprawuje hierarchiczne rządy nad różnorodnymi społeczeństwami; w tym drugim, nad *pluriwersum* funkcjonalnie niezróżnicowanych i formalnie suwerennych państw nie istnieje żadna zwierzchnia władza. Tymczasem Alejandro Colás stawia tezę, że jakkolwiek ostry podział na imperialną hierarchię i międzynarodową anarchię jest nie do utrzymania zarówno w znaczeniu historycznym, jak i pojęciowym. W 1914 r. w posiadaniu europejskich metropolii w różnej formie (kolonii, protektoratów, terytoriów zależnych) znajdowało się 85% powierzchni Ziemi. Trudno wskazać sferę życia europejskiego nie odczuwającą faktu istnienia imperium. „Gospodarka potrzebowała zamorskich rynków, surowców, taniej siły roboczej i ogromnie dochodowej ziemi, a służby zajmujące się polityką zagraniczną i obronnością w coraz większym stopniu oddawały się zarządzaniu wielkimi, odległymi terytoriami i wielkimi rzeszami podporządkowanych sobie ludzi. Kiedy zachodnie mocarstwa nie znajdowały się akurat w fazie ostrej, czasem bezwzględnej rywalizacji o kolejne kolonie (jako że wszystkie nowoczesne imperia [...] naśladowały jedno drugie), pracowały ciężko nad porządkowaniem, nadzorowaniem, badaniem i oczywiście zarządzaniem terytoriami już znajdującymi się pod ich jurysdykcją”<sup>28</sup>.

Chociaż dominuje przekonanie, że „wiek imperiów” (Eric Hobsbawm) minął wraz z demontażem struktur kolonialnych po II wojnie światowej, we współczesnej organizacji przestrzeni politycznej wciąż obecne jest dziedzictwo imperialne. Imperia europejskie wyznaczyły geograficzne granice większości państw pokolonialnych, a wraz z nimi organizację terytorialną współczesnego systemu międzynarodowego. Nierówny i połączony rozwój znajdujący wyraz w imperialnej przeszłości i postkolonialnej terażniejszości ujawnia się w dwóch kluczowych kwestiach współczesnej polityki: nacjonalizmie i obywatelstwie. Te z kolei są podstawą suwerennego państwa jako dominującej

<sup>26</sup> E. W. Said, *Kultura i imperializm*, Kraków 2009, s. XX.

<sup>27</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 11–12.

<sup>28</sup> E. Said, *Kultura i imperializm*, op. cit., s. 6.

formy nowoczesnej terytorialności<sup>29</sup>. Tradycyjna historiografia zdecydowanie przeciwstawiała sobie imperia i państwa narodowe odwołując się do cechujących je różnych logik (te pierwsze obejmując logiką wertykalną i/lub inkluzywną, te drugie logiką horyzontalną i/lub ekskluzywną) oraz okresów („era imperiów” torowała drogę „erze państw narodowych”). W istocie jednak krzyżowanie się imperium, narodu i państwa było i jest zjawiskiem bardziej złożonym. Możemy mówić zatem o „nacionalizujących imperiach” (prenowożytne imperia, które rekonstruowały się w narodowe jednostki polityczne); „imperiach budujących narody” (narody o imperialnych aspiracjach); „imperiach narodowości” (imperiach opartych na wielu narodowościach w swoich „wewnętrznych” przestrzeniach, często w formie etnicyzujących federalizmów); „budujących państwa kolonializmach” (imperia sprawujące „zewnątrzną” władzę i dominujące nad innymi narodami). Historyk amerykański Paul A. Kramer mówi również o „międzynarodowym imperium” rozumianym jako projekt, w którym porządek jest tworzony poprzez koordynację wielu posiadających „legitymizację” państw narodowych oraz promowanie, zarządzanie i dyscyplinowanie przepływów i powiązań między nimi, w części poprzez tworzenie i posiadanie władzy w wielostronnych instytucjach<sup>30</sup>.

Martin Shaw wskazuje, że kryzys „systemu między-imperialnego” w pierwszej połowie XX w. (I i II wojna światowa) doprowadził do podporządkowania japońskiego i europejskich imperiów Stanom Zjednoczonym, unifikacji Chin i zastąpienia kolonialnej władzy przez nowe państwa narodowe w Azji i Afryce. Dominujący globalnie Zachód nie stał się jednak ani centrum imperium, ani zinternacjonalizowaną formą amerykańskiej dominacji. Stanowi on raczej *postimperialną* konstelację. Postimperialność tej konstelacji wyraża się pomimo władzy wielkich narodowych jednostek (Stanów Zjednoczonych, a także państw tworzących różne ugrupowania), także w mechanizmach międzynarodowego podejmowania decyzji. Zachodnia władza jest zatem bardziej postimperialna, bardziej zinternacjonalizowana i bardziej zdemokratyzowana niż konkurujących z nią centrów w postaci Chin, Indii czy Rosji<sup>31</sup>. Shaw określa przejście do nowożytnego państwa w niezachodnim świecie jako powstanie *quasi-imperialnych* formacji. Liczne państwa niezachodnie są w swej istocie rekonstrukcją historycznych preeuropejskich i europejskich imperiów.

Historia stosunków międzynarodowych widziana poprzez imperium kieruje naszą uwagę ku międzynarodowości znajdującej wyraz w walce o prawa do ziemi i inne aktywa produkcyjne. W każdym przypadku prowadzi nas także do międzynarodowości obecnej w działaniach wywierających presję na codzienne zachowania ludzi związane z ubiorem, publicznym kontaktem, higieną, seksualnością, jedzeniem, spędzaniem czasu, rolami społecznymi itp. Wszystko to decyduje o miejscu imperium w społecznym porządku. Presje tego rodzaju i towarzyszące im wymagania są zawsze obecne we wszystkich imperiach. W imperiach XIX i XX-wiecznych ze względu na ich transformacyjną misję wpisana w uzasadnianie swoich rządów, pożądane zachowania

<sup>29</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 34, 83.

<sup>30</sup> P. A. Kramer, *Power and Connection: Imperial Histories of the United States in the World*, „American Historical Review” 2011, Vol. 116, No. 5, s. 1366.

<sup>31</sup> M. Shaw, *Post-Imperial and Quasi-Imperial: State and Empire in the Global Era*, op. cit., s. 332.

wpływały w coraz większym stopniu na dążenie podporządkowanych grup do przedstawiania siebie samych jako podobnych do imperialnych rządzących, jednak z trwałym poczuciem pewnego braku w tym względzie<sup>32</sup>.

Dla imperiów rozmaite sposoby sprawowania władzy nie są tylko koncesją wynikającą z wielkości terytorium i ograniczoności środków jakimi dysponują. Są one odpowiedzią na rozumienie różnic między poddanymi im ludami. We współczesnych państwach, przynajmniej w teorii, mamy jeden rodzaj rządu i obywatelstwa. Różnice między centrum (stolica) a peryferiami są zwykle uważane za tymczasowe. Imperia mogą również planować zmniejszenie różnic między ich poszczególnymi częściami składowymi, ale rzadko planują ich całkowite zniesienie. Problem tej imperialnej heterogeniczności był rozwiązywany w różnych czasach na różne sposoby. Kenneth Pomeranz wskazuje na pewne globalne trendy w tej aktywności. W okresie wczesnonowożytnym koncentrowano się na mapowaniu terytorium i kategoryzowaniu grup etnicznych oraz przekazywaniu tych informacji innym imperiom w celu tworzenia globalnego „imperialnego stylu”. Proces ten nie dokonywał się zatem całkowicie niezależnie we wszystkich imperiach. Chińscy twórcy map w okresie dynastii Qing nanosili na mapy miejsca w Azji centralnej, które znajdowały się pod panowaniem chińskim przed 1000 lat nadając im nazwy przywołujące te odległe czasy. Podobnie praktyki imperiów zachodnich polegały na nadawaniu europejskich nazw miejscom, które nigdy wcześniej nie były nawet widziane przez Europejczyków<sup>33</sup>. Podobnie do tych wczesnonowożytnych konceptualizacji w XIX i XX w. liczne imperia uzasadniały swoje działania jako „projekty cywilizujące”. Rządzenie innymi objaśniano chęcią ostatecznej transformacji „egzotyczności” poddanych na sposób myślenia, życia i funkcjonowania politycznego podobny do imperialnego centrum. Rządziej używano argumentacji przeciwnej: imperialne centrum pragnie zachować różne sposoby życia i sprawowania władzy właściwe każdej podporządkowanej wspólnocie.

Idea imperium jest nieustannie kwestionowana i ponownie przywoływana zarówno poprzez odniesienie do przeszłości, jak i konstruowanie przyszłości. W tym znaczeniu wystarczy przypomnieć współczesny dyskurs o Stanach Zjednoczonych jako imperium. Imperium i imperializmu nie można sprowadzać wyłącznie do aktu ekonomicznej akumulacji i zdobycia władzy. „Oba opierają się na imponujących rozmachem formacjach ideologicznych oraz formach wiedzy związanych z dominacją, do których zalicza się pogląd, że pewne terytoria i ludy *wymagają* dominacji, czy wręcz poddają się jej z własnej woli. Słownik klasycznej kultury imperialnej XIX wieku pełen jest takich słów i pojęć, jak «niższe» lub «poddane rasy», «podległe ludy», «zależność», «ekspansja» i «władza»”<sup>34</sup>.

W drugiej połowie XIX w. nastąpił istotny wzrost nierówności między państwami. Technologia i kapitał dostarczony przez rewolucję przemysłową przekształciły stosunki siły i bogactwa na świecie. Europejska technologia militarna, dzieło rewolucji przemysłowej, od połowy XIX w. umożliwiła dokonywanie podbojów łatwiej i taniej.

<sup>32</sup> K. Pomeranz, *Social History and World History: From Daily Life to Patterns of Change*, „Journal of World History” 2007, Vol. 18, No. 1, s. 87.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>34</sup> E. Said, *Kultura i imperializm*, op. cit., s. 7–8.

Imperium, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, uważano za źródło bogactwa i siły metropolitalnego państwa i narodu. Rywalizacja o terytorium w końcu XIX w. była zatem nie tylko funkcją pojawienia się nowych mocarstw (Niemiec, Japonii, Stanów Zjednoczonych). Pośrednim skutkiem rewolucji przemysłowej było także przekonanie, że pewne terytoria traktowane do niedawna jako nieużyteczne mogą przestać być takimi i w związku z tym nie powinny zostać zdominowane przez rywali. Protekcjonizm i militarizm oraz bezpośrednia polityczna kontrola nad terytorium, siłą roboczą i rynkami były stronami tego samego medalu. Wzrastająca nierówność między uprzemysłowionymi i nierozwiniętymi przemysłowo państwami była często sama w sobie elementem protekcjonistycznej argumentacji. Friedrich List pisał w latach trzydziestych XIX w., że zacofane Niemcy potrzebują protekcjonizmu przeciwko brytyjskiemu importowi przemysłowemu, aby rozwinąć swoją ekonomię oraz zabezpieczyć swoje polityczne znaczenie i niezależność<sup>35</sup>. Nierówny rozwój ekonomiczny w XIX-wiecznej Europie powodował, że Rosja w 1900 r. była relatywnie mniej silna i mniej bezpieczna niż wiek wcześniej. Los imperium otomańskiego ukazywał jej scenariusz skutków kontynuacji tego trendu.

Badacze imperium w naukach społecznych identyfikują się zwykle z jednym z dwóch dominujących podejść. Pierwsze podejście koncentruje się zatem na stosunkach międzynarodowych i zainteresowane jest problemem siły oraz czynnikami militarnymi i ekonomicznymi. Drugie podejście skupia się na problemach wewnętrznych imperium z naciskiem na zarządzanie przestrzenią i ideologię. Z kwestii ideologicznych szczególną uwagę badaczy przyciąga nacjonalizm i wyzwania, jakie stawia on przed imperium<sup>36</sup>. Objasniając dylematy imperiów w latach 1850–1918 Dominic Levien wskazuje z jednej strony na problem utrzymania jedności politycznej wielkiego terytorium i zajmującej je ludności, a tym samym władzy, z drugiej zaś na problem pogodzenia tego priorytetu z potrzebami nacjonalizmu, demokracji i ekonomicznego rozwoju. Cele i dylematy przed którymi stoją elity realizujące projekt efektywnej Unii Europejskiej są w swej istocie podobne. Na przeciwnym biegunie Euroazji do pewnego stopnia imperium są także Chiny, które z większym powodzeniem dokonały przejścia od imperialnej jednostki politycznej do „narodu Han”<sup>37</sup>. Niemniej jednak dla Chin nadal kluczowym dylematem jest pogodzenie wymogów zachowania jednostki politycznej o imperialnej skali z lokalnym zróżnicowaniem i indywidualną wolnością.

---

<sup>35</sup> D. Lieven, *Dilemmas of Empire 1850–1918. Power, Territory, Identity*, „Journal of Contemporary History” 1999, Vol. 34, No. 2, s. 167.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 164. Prace Michaela Doyle’a (*Empires*, Ithaca 1986) i Roberta Kennedy są przykładem pierwszego podejścia, zaś książka S. Eisenstadt (*The Political Systems of Empires*, New York 1993) może stanowić przykład drugiego podejścia.

<sup>37</sup> Na schyłek II w. p.n.e. przypada szczytowa epoka potęgi imperium, którym od 100 lat władała jedna z największych dynastii w całej historii Chin. Dokonania tej dynastii spowodowały, że określenie „człowiek Hanów” (dzisiejsze Hanżen) wyparły dawne określenie „lud czarnogłowy”. „Tak oto nazwa dynastii, wzięta od nazwy lenna jej założyciela, stała się terminem etnicznym. I choć od upadku dynastii minęło już tysiąc siedemset lat, Chińczycy nadal nazywają się «ludźmi Hanów» i nadal mówią «językiem Hanów»”. Zob. *Wstęp*, M. L. Künstlera do Sy-ma Ts’ien, *Syn smoka. Fragmenty zapisków historyka*, Warszawa 2000, s. 5.

Istotne wymiary historii imperiów można dostrzec w przekształceniach, jakim podlegała rzymska, ale także chińska definicja imperium. Po pierwsze, imperia powstają poprzez ekspansję. „Ich historia to zawsze dzieje relatywnie małej społeczności politycznej [...] podbijającej inne ludy i obszary, nierzadko osiedlającej się pośród nich, zawsze zaś wcielającej je, za pomocą połączonych mechanizmów przemocy, prawa, kultury i ekonomii, w ramy większego tworu społeczno-ekonomicznego i politycznego [...]”<sup>38</sup>. Imperialna organizacja przestrzeni zawsze zakłada nieobecność trwałych i wyłączających granic uporczywie dążąc do ich rozszerzenia (imperializm). Po drugie, budowanie imperium jest procesem hierarchicznym. Metropolitalny rząd sprawuje władzę nad peryferiami. Po trzecie, imperium z punktu widzenia jego twórców oferuje „porządek”.

Jak zatem definiowano granice imperium, i jak rządono obejmowanymi przez imperium populacjami? Na pytania te udziela się zwykle dwóch przeciwstawnych odpowiedzi. Jedna podkreśla terytorialność imperialnych rządów, to jest istnienie jasno zdefiniowanych granic. Druga koncentruje się na kontroli nad populacjami jako źródle imperialnej władzy. Zwolennicy pierwszej interpretacji wskazują, że terytorium Rzymu przekształciło się ze źle określonych i ruchomych granic okresu republiki i wczesnego imperium w statyczne zewnętrzne granice w końcu I w. n.e. Wraz z konsolidacją rzymskich militarnych rządów w zewnętrznych marszach imperium granice stały się ufortyfikowanymi granicami obronnymi (*limes*). Zwolennicy drugiej interpretacji wyrażają wątpliwość, czy linie garnizonów, fortów i wałów rzeczywiście wyznaczały prawne granice między rzymskim i nierzymskim terytorium. W interpretacji tej podkreśla się, że Rzymianie podbijali ludy, nie ziemię. Imperialne granice uważa się raczej za strefy interakcji niż stałe i wykluczające linie podziału<sup>39</sup>. To właśnie na granicach imperiów dochodziło do codziennych spotkań między imperium i otaczającymi je „barbarzyńcami”. Zasady suwerenności i zbiurokratyzowanej władzy imperium spotykały się z rozumieniem przestrzeni jako reminiscencji plemiennych stosunków „międzynarodowych”. Spotkania i presje różnych sposobów życia określały gęstość i intensywność społecznych interakcji przyczyniając się do przyspieszania rozwoju. We wszystkich miejscach i czasach imperialne granice były przestrzenią eksperymentów i innowacji związanych z możliwością przepływów kulturowych i technologicznych. Jako „strefy kontaktu” granice ułatwiały także przepływy chorobotwórczych mikrobów<sup>40</sup>.

Badania nad reprezentacją legitymizacji we wczesnych imperiach ukazują, że imperialny kult i jego samoreprezentacja stanowiły coś więcej aniżeli pasywne odzwierciedlenie władzy. Prowadzi to do problematyzacji tezy, że podstawę imperium stanowiło wiele grup etnicznych, które wiązała imperialna administracja i kultura. Dowodzi się czegoś przeciwnego, że etniczności były tworzone, promowane lub wzmacniane przez działanie samej imperialnej reprezentacji. Rzymska władza imperialna

<sup>38</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 15.

<sup>39</sup> A. Colás, *Open Doors and Closed Frontiers: The Limits of American Empire*, „European Journal of International Relations” 2008, Vol. 14, No. 4, s. 625.

<sup>40</sup> K. van der Pijl, *Nomads, Empires, States. Modes of Foreign Relations and Political Economy*, op. cit., s. 77.

promowała wersję greckiej kultury klasy wyższej we wschodniej części Morza Śródziemnego w celu stabilizacji panowania i zapewnienia płatności imperialnych podatków. Imperialna władza bardzo często promowała „różnicę” aniżeli walczyła z nią lub tylko dostosowywała się do niej. Jej celem nie było niszczenie instytucji różnych narodów, ale sprawowanie własnej hegemonii w zgodzie z nimi. Dalekie od bycia „buddystycznym”, „konfucjańskim” czy „daoistycznym” imperium chińskie było „kosmicznym duchem imperium”. Cesarze dynastii Qing utrzymywali bliskie związki z lamami Tybetu i szamańskimi świętymi mężami Mongolii, podobnie jak robili to ich stepowi przodkowie. Nie oznaczało to ideologicznej słabości cesarskiej władzy, ale świadome promowanie różnic. Również w przypadku dynastii Otomanów sułtan był otomańskim chanem, cesarzem dla „Rzymian”, kalifem lub następcą Proroka oraz uniwersalnym królem w typie Aleksandra Wielkiego. Jako muzułmański władca nie był głową innych kultów, ale patronował żydowskiemu, druzyjskiemu i chrześcijańskiemu instytucjom. Religijno-etniczne tożsamości często istniały poza i obok imperialnych reprezentacji, nawet jeśli były przez nie potwierdzane i konsolidowane. Ukazuje to, że pre-nowoczesne imperia były reżimami o odmiennych ideałach i kulturowych celach od większości XIX-wiecznych państw narodowych i imperiów. Często wzmacniały one złożoność i różnicę<sup>41</sup>.

W odróżnieniu od tradycyjnych podejść do imperium i imperialistycznej kultury, które koncentrują się zwykle na poszczególnych państwach narodowych i ich imperiach, sugerujemy skierowanie uwagi na idee i praktyki podzielane przez imperia. W okresie między I i II wojną światową imperialne państwa Europy organizowały tak zwane „imperialne dni”. Ich celem była prezentacja imperium poprzez etnograficzne wystawy, często międzynarodowe, ukazujące skolonizowanych poddanych. W ostatnich latach w ramach badań nad imperialną kulturą analizuje się także problem, często uznawany za nieistotny lub pomijany w NSM, a związany z wpływem, jaki zamorskie imperia wywarły na Europę i na europejską kulturę. Badania te potwierdzają wpływ imperium na społeczeństwa nie tylko Wielkiej Brytanii, Hiszpanii czy Francji, ale także Niemiec, Włoch, Holandii, Belgii i Portugalii<sup>42</sup>. Porównanie idei i doświadczeń imperialnych europejskich państw w okresie międzywojennym wskazuje, że istniała wspólna europejska kultura kolonialna państw zaangażowanych w „nowy imperializm” w XIX i XX w. Na przykład, Matthew G. Stanard wskazuje na pięć podzielanych tez obecnych w propagandzie imperialistycznej w okresie międzywojennym: 1) że imperia są pojedynczymi, zunifikowanymi całościami stanowiącymi rozszerzenie kraju ojczystego; 2) że ludność metropolii uczyniła państwo większym niż było kiedykolwiek; 3) że kolonie są miejscem powstawania niezliczonych fortun i niewyobrażalnego bogactwa, stanowiąc rodzaj ekonomicznego wybawcy dla metropolii; 4) że europejskie państwa przyniosły wolność koloniom przez podbicie ich i położenie kresu niewolnictwu; 5) że przed przybyciem europejskich mocarstw obszary, które podbiły znajdowały

<sup>41</sup> Ch. A. Bayfy, P. F. Bang, *Introduction: Comparing Pre-Modern Empires*, „The Medieval History Journal” 2003, Vol. 6, No. 2, s. 174–176.

<sup>42</sup> Bogaty wykaz literatury poświęconej tej problematyce można znaleźć w: M. G. Stanard, *Interwar Pro-Empire Propaganda and European Colonial Culture: Toward a Comparative Research Agenda*, „Journal of Contemporary History” 2009, Vol. 44, No. 1, s. 28–29.



się w złym stanie, zaludnione przez zacofanych i znajdujących się w trudnej ekonomicznie sytuacji ludzi<sup>43</sup>.

„Kolonialne dni” były regularnie organizowane we Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Belgii i nieregularnie w Niemczech. Brytyjskie imperium zaczęło sławić w ten sposób poczynając od 1904 r. każdego 24 maja. W „kolonialnym dniu” w 1905 r. uczestniczyło ok. 6 tys. szkół, w 1907 r. ich liczba wzrosła do 12,5 tys., zaś w 1922 r. do ok. 80 tys. Belgijskie dzieci sławiły imperium w lipcu w celu upamiętnienia rocznicy proklamowania „niezależnego” państwa Kongo. We Francji organizowano „tygodnie kolonialne” z wybranym po 1930 r. dniem na omawianie problematyki imperium w szkołach, zwanym „szkolnym dniem Francji zamorskiej”. Podobnie postępowano we Włoszech (przemówienia, marsze wojskowe) i w Niemczech (dni kolonialne). Podstawowym celem tych uroczystości było sławienie imperializmu i mobilizacja poparcia dla imperium.

Do najbardziej znanych kolonialnych ekspozycji w okresie międzywojennym zalicza się imperialną wystawę w Wembley w Wielkiej Brytanii w latach 1924–1925 i międzynarodową wystawę kolonialną w Vincennes we Francji w 1931 r. Ponadto wystawy takie organizowano w Marsylii w 1922 r., w Turynie w 1928 r., w Antwerpii w 1930 r. i Brukseli w 1935 r. oraz w Portugalii w 1934 r. W 1938 r. wielką imperialną wystawę zorganizowano w Glasgow, zaś w latach 1939–1940 wystawę kolonialną w Niemczech. Tym narodowym i międzynarodowym wystawom towarzyszyło wiele lokalnych wystaw imperialnej sztuki, produktów kolonialnych i innych aspektów imperium zarówno w Europie, jak i w koloniach.

Istotnym składnikiem międzynarodowych i narodowych wystaw były etnograficzne ekspozycje dotyczące skolonizowanych poddanych. Władze brytyjskie tworzyły „natywne wioski” zamieszkałe przez przedstawicieli skolonizowanych ludów w czasie trwania wystaw. Ich celem było nade wszystko ukazanie osobliwości, dzikości i egzotyeczności stanowiącej żywe świadectwo konieczności wprowadzania imperialnej cywilizacji. Wioski takie organizowano również we Włoszech, Francji, Niemczech, Belgii i Portugalii<sup>44</sup>.

## IMPERIALIZM A NAUKA O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Problem imperializmu nie jest przedmiotem szczególnego zainteresowania w głównych nurtach badawczych NSM. Historycy badają z reguły poszczególne imperia pomijając *-izm* w jego znaczeniu teoretycznym. Badacze w NSM traktują zazwyczaj imperializm jako jedną z wielu możliwych polityk prowadzonych przez mocarstwo. Wskazując na przyczyny tego pomijania w NSM Michael Doyle wymienia:

- 1) konieczność zajmowania się nie tylko stosunkami międzynarodowymi, ale także polityką wewnętrzną zarówno państwa imperialnego (metropolii), jak i państwa podporządkowanego (peryferium). Tym samym w badaniach nad imperializmem stosunki międzynarodowe „mieszają” się z podejściem komparatywnym;

<sup>43</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 35–38.

2) dla badaczy stosunków międzynarodowych kłopotliwa jest w przypadku badania imperium konieczność postawienia na głowie podstawowego założenia w głównych nurtach teoryzowania o stosunkach międzynarodowych, a mianowicie tezy o ich anarchiczności. Podstawą imperium nie jest bowiem anarchia, ale *porządek*, chociaż wymuszony i narzucony. Doyle definiuje imperializm jako proces ustanawiania i utrzymywania imperium<sup>45</sup>. W sposobach wyjaśniania imperializmu Doyle dostrzega trzy dominujące podejścia: *metrocentryczne* (metropolio-centryczne), *perycentryczne* (peryferio-centryczne) oraz *systemowe*.

Jako przykłady podejścia *metrocentrycznego* w wyjaśnianiu imperializmu Doyle wskazuje na prace Johna A. Hobsona, Włodzimierza Lenina i Josepha A. Schumpetera. Najogólniej mówiąc w podejściu tym między imperium (jego międzynarodową ekspansją) i imperializmem stawia się znak równości. Istotą imperium jest skłonność metropolitalnego społeczeństwa do rozszerzania swojej władzy. Dla Hobsona brytyjski imperializm jest rezultatem sił emanujących z metropolitalnej Brytanii. Podobnie Lenin i Schumpeter oferują w istocie metrocentryczne wyjaśnienia, aczkolwiek różnią się one w wielu kwestiach od wyjaśnień Hobsona. Wszyscy oni widzą korzenie imperium w imperializmie, „[...] siłę emanującą z metropolii jak fale radiowe z transmitera”<sup>46</sup>.

Podejście *perycentryczne* sugeruje, że nie tyle w metropoliach, ile w peryferiach można odkryć źródła imperializmu. Ronald Robinson i John Gallagher definiują nowożytny imperializm jako polityczny skutek procesu integracji nowych regionów z rozszerzającą się ekonomią międzynarodową. Charakter imperializmu jest w znacznym stopniu określany przez różne i zmienne relacje między politycznymi i ekonomicznymi elementami ekspansji w każdym określonym regionie i czasie. Formalne imperium jest kontynuacją innymi środkami jego nieformalnej dominacji<sup>47</sup>.

Podejście *systemowe* w NSM odwołuje się najczęściej do teorii realizmu strukturalnego Kennetha N. Waltza. Dowodzi on, że wskazując źródła imperializmu powinniśmy skoncentrować swoją uwagę na możliwościach imperialnej kontroli obecnych w systemie międzynarodowym. Według Waltza motywy skłaniające do imperializmu są zróżnicowane chociaż zwykle podąża on za trzema nadwyżkami – ludźmi, towarami i kapitałem. Istnienie tych nadwyżek prowadzi zwykle do *imperializmu masowego*, *imperializmu wolnego handlu* i *imperializmu kapitału monopolistycznego*<sup>48</sup>. Te trzy imperializmy współbrzmiały z różnymi typami reżimów politycznych, poczynając od republik (Rzym) poprzez absolutystyczne monarchie (Francja Burbonów) do nowożytnych demokracji (Stany Zjednoczone). Czynnikiem wspólnym tym imperializmom jest ogromna nierówność siły między państwem dominującym i podporządkowanym. W „realistycznym” stylu Waltz wskazuje podstawowy kontekst imperializmu: „Tam gdzie istnieje wielka nierównowaga siły i gdzie środki transportu pozwalają eksportować towary i instrumenty panowania, bardziej zdolni ludzie

<sup>45</sup> M. W. Doyle, *Empires*, New York 1986, s. 11, 19.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>47</sup> J. Gallagher, R. Robinson, *The Imperialism of Free Trade*, „The Economic History Review” 1953, Vol. 6, No. 1, s. 5.

<sup>48</sup> K. N. Waltz, *Theory of International Politics*, Reading 1979, s. 26–27.

zazwyczaj wywierają większy wpływ na tych mniej zdolnych do wytwarzania nadwyżek”<sup>49</sup>.

W rozważaniach o imperializmie przywołuje się zwykle dwie prace. Opublikowaną przez Johna A. Hobsona w 1902 r. książkę *Imperialism: A Study* oraz *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* Włodzimierza Lenina z 1916 r. Hobson punktem wyjścia swojej refleksji uczynił proste pytanie: jak to się stało, że kilka państw europejskich z Wielką Brytanią na czele, podbiło lub opanowało politycznie ogromne obszary Afryki i Azji oraz liczne wyspy na Pacyfiku i gdzie indziej? Odpowiedź, jakiej udzielił na to pytanie była stosunkowo prosta. Całościowe interesy gospodarcze państwa podporządkowane są tym „instancjom cząstkowym”, które uzurpując sobie kontrolę nad narodowymi zasobami naturalnymi używają ich w celu uzyskania prywatnych zysków. Owe enigmatyczne „instancje cząstkowe” to producenci broni, eksporterzy kapitału oraz przedstawiciele kapitału finansowego. Ostatecznie, imperializm jest przedsięwzięciem wielkich przemysłowców dążących do poszerzenia źródeł dochodów poprzez poszukiwanie zagranicznych rynków zbytu dla towarów, których nie mogą sprzedać na rynku wewnętrznym oraz zapotrzebowania na kapitał, którego nie mogą zrealizować na miejscu<sup>50</sup>.

Praca Lenina może stanowić emblemat szerokiej dyskusji dotyczącej imperializmu w ramach marksizmu. Obok Lenina najważniejszymi uczestnikami tej dyskusji byli Rudolf Hilferding, Róża Luksemburg, Mikołaj Bucharin i Karl Kautsky. Wszyscy oni definiowali imperializm jako militarną rywalizację geopolityczną pomiędzy państwami europejskimi, odnosząc ją do władzy jaką zdobył kapitał finansowy w nowym, monopolistycznym stadium kapitalizmu. Zauważali oni sprzeczność między z istoty swej ekspansywnym kapitałem, który mimo to dokonywał koncentracji gospodarki w rękach wielkich przedsiębiorców, a płynnym kapitałem finansowym, który integrował rynek światowy i w sposób zakulisowy wpływał na stosunki między państwami. Państwo w tej rywalizacji było postrzegane zgodnie ze stanowiskiem Karola Marksa jako komitet zarządzający klasy panującej ekonomicznie. Lenin podsumowując wcześniejsze prace Hobsona, Hilferdinga i Bucharina, wskazywał na pięć cech definiujących imperializm: 1) koncentrację produkcji prowadzącą do odgrywania przez monopole decydującej roli w życiu ekonomicznym; 2) połączenie kapitału bankowego z przemysłowym prowadzące do powstania „kapitału finansowego” lub finansowej oligarchii; 3) eksport kapitału, który stał się szczególnie znaczący w odróżnieniu od eksportu towarów; 4) powstanie międzynarodowych monopolii kapitalistycznych dzielących świat między siebie; 5) dokonanie terytorialnego podziału całego świata między największe mocarstwa kapitalistyczne.

Przejście od kapitalizmu konkurencyjnego do monopolistycznego, a w sferze międzynarodowej od wolnego handlu do imperializmu uważano za konieczną cechą strukturalną tego najwyższego stadium rozwoju kapitalizmu. Imperializm ten uznawano także za główną przyczynę wojny i globalnych nierówności. W przedmowie do *Imperializmu* napisanej w lipcu 1920 r. do wydania francuskiego i niemieckiego Lenin prze-

<sup>49</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>50</sup> J. A. Hobson, *Imperialism: A Study*, b.m.w. 1902, Library of Economics and Liberty, <http://www.econlib.org/library/YPDBooks/Hobson/hbsnImp1.html> (4.04.2009).

konywał: „W książce udowodnione zostało, że wojna lat 1914–1918 była z obu stron wojną imperialistyczną (tj. zaborczą, grabieżczą, zbójcecką), wojną o podział świata, o rozbiór i podział na nowo kolonii, «sfer wpływów» kapitału finansowego itd. Albowiem dowód tego, jaki jest prawdziwy społeczny albo raczej prawdziwy klasowy charakter wojny, tkwi, rozumie się, nie w dyplomatycznej historii wojny, lecz w analizie obiektywnego położenia klas panujących we wszystkich mocarstwach biorących udział w wojnie [...]. Kapitalizm przerósł w światowy system ucisku kolonialnego i dławienia finansowego olbrzymiej większości ludności świata przez garstkę krajów «przodujących». I podział tego «łupu» odbywa się pomiędzy dwoma – trzema najpotężniejszymi na świecie, uzbrojonymi od stóp do głów drapieżnikami (Ameryka, Anglia, Japonia), którzy wciągają do swojej wojny o podział swego łupu cały świat»<sup>51</sup>. Analizy Lenina, Bucharina i Hilferdinga, mimo teoretycznych różnic między nimi, składają się na pierwszą falę teorii imperializmu.

Ze względów teoretycznych i politycznych marksizm dostarczył dominującego języka analizy nowoczesnego imperializmu<sup>52</sup>. Tym niemniej warto podkreślić, że nie istnieje marksistowska teoria imperializmu jako taka, ale wiele różnych perspektyw, które w różnym stopniu nawiązują do marksowskiej analizy kapitalizmu. To co mogłoby być uważane za marksistowską teorię imperializmu jest rodzajem podwójnej perspektywy mającej swoje oparcie w rozumieniu dwóch oddzielnych procesów. Na pierwszy składa się równowaga siły i geopolityczne rywalizacje, w które państwa angażują się na poziomie międzynarodowym. Drugi proces tworzą ograniczenia nakładane na państwo przez specyficzną ekonomiczną strukturę, w której działa tworzące je społeczeństwo. W rezultacie imperium istniało przed kapitalizmem, zaś imperializm jest zakorzeniony w kapitalizmie i jest historycznie specyficzny dla niego<sup>53</sup>.

Odmierna interpretacja podkreśla, że jednostki polityczne wraz ze swymi granicami nie były w szczególności problematyzowane w marksizmie, ponieważ ekonomiczne znaczenie granic politycznych było bagatelizowane w wolno-handlowej tradycji angielskiej ekonomii politycznej, która stanowiła przedmiot krytyki Karola Marksa. W pismach Marksa dominowała uniwersalistyczna logika kapitalizmu, nawet jeśli wskazywał na dialektykę imperializmu i nacjonalizmu, analizując wydarzenia w Indiach, Chinach i Irlandii. Nawet, gdy imperializm stał się kluczowym problemem w refleksji marksistowskiej w XX w. jej reprezentanci nie teoretyzowali w szczególności sposób jego „odwrotnej strony” w postaci państwa narodowego, chociaż Lenin opowiadał się za zasadą samookreślenia<sup>54</sup>. Dla Marksa imperializm był opresywną siłą, ale równocześnie niósł kapitalizm w najbardziej odległe zakątki świata przyczyniając się do ogólnego postępu ludzkości.

Wszystkie wielkie mocarstwa w XVI i XVII-wiecznej Europie były zaangażowane w kolonialne przedsięwzięcia, podbój, pądrowanie i imperializm. Działania te podej-

<sup>51</sup> W. I. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, styczeń–czerwiec 1916, <http://marxists.org/polski/lenin/1916/imperializm/index.htm> (9.04.2009).

<sup>52</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 141.

<sup>53</sup> G. Pozo-Martin, *A Tougher Gordian Knot: Globalisation, Imperialism and the Problem of the State*, „Cambridge Review of International Affairs”, June 2006, Vol. 19, No. 2, s. 232.

<sup>54</sup> R. Desai, *The Last Empire? From nation-building compulsion to nation-wrecking futility and beyond*, „Third World Quarterly” 2007, Vol. 28, No. 2, s. 437.

owano pomimo bardzo odmiennych wzorców ich rozwoju ekonomicznego. W istocie tylko jedno z nich można było określić jako kapitalistyczne. Co więcej, Anglia jako ów przypadek kapitalistycznego rozwoju była zastanawiająco opóźniona w prowadzeniu zamorskiej kolonizacji lub nawet w dążeniu do kontroli szlaków handlowych. Ellen Meiksins Wood skłania to do tezy o braku prostego związku między kapitalizmem i imperializmem<sup>55</sup>. Powszechne wiązanie imperializmu i kapitalizmu, szczególnie w podejściu marksistowskim, sugeruje, że europejski imperializm w Nowym Świecie, Afryce i Azji był związany z procesem „prymitywnej akumulacji” jako warunkiem narodzin kapitalizmu. Imperializm w tej interpretacji pozwolił „protokapitalistom” europejskim na akumulację krytycznej masy bogactwa niezbędnego do wykonania „skoku”, który odróżnił Zachód od innych społeczeństw, nawet jeśli były one bardziej rozwinięte pod względem handlowym, technologicznym i kulturowym. Wood kwestionuje jednak rolę imperializmu w narodzinach kapitalizmu. Na przykład, Hiszpania, dominujące mocarstwo kolonialne i lider „prymitywnej akumulacji” nie rozwinęła się jako państwo kapitalistyczne. W istocie przeznaczyła ona zdobyte aktywnością kolonialną bogactwo na realizację feudalnych celów, w szczególności na wojny jako środek pozaekonomicznego zawłaszczania i konstrukcję imperium w Europie. Realizując ten cel doprowadziła do „nadrozciągnięcia” (Paul Kennedy) swoich możliwości, co skutkowało jej upadkiem w XVII i XVIII w. Bardzo trudno uniknąć w tym przypadku konkluzji, że dużo, jeśli nie wszystko, zależy w tej kwestii od społecznych stosunków własności w imperialnym mocarstwie oraz charakterystycznych warunków systemowej reprodukcji związanej z tymi stosunkami własności i procesami ekonomicznymi, które wprawiają one w ruch. Bogactwo uzyskiwane z kolonialnej eksploatacji może być przeznaczane na dalszy rozwój, nawet jeśli nie było koniecznym warunkiem narodzin kapitalizmu. Brytyjski kapitalizm, szczególnie w jego formie przemysłowej, był zdolny do nałożenia kapitalistycznych imperatywów na inne ekonomie z odmiennymi stosunkami własności. Jednak żadna ilość bogactwa pozyskiwanego w koloniach nie mogłaby doprowadzić do takich skutków bez imperatywów generowanych przez stosunki własności w samej Anglii. Jeśli bogactwo z kolonii i handlu niewolnikami przyczyniło się do brytyjskiej rewolucji przemysłowej, stało się tak, ponieważ brytyjska ekonomia od dłuższego czasu była strukturyzowana przez kapitalistyczne stosunki własności. Bogactwo osiągnięte przez Hiszpanię i Portugalię nie spowodowało takiego efektu, ponieważ były one gospodarkami niekapitalistycznymi<sup>56</sup>.

Większość marksistowskiej literatury po II wojnie światowej koncentrowała się na problemie imperializmu jako przyczynie „rozwoju niedorozwoju” (A. G. Frank) w formie teorii zależności oraz wpływie wywieranym przez rozwinięte kapitalistyczne centrum systemu światowego na jego słabiej rozwinięte elementy (teoria systemów-światów Immanuela Wallersteina). Podczas gdy teoria zależności skupiała się na ekonomicznych mechanizmach ekstrakcji nadwyżki z peryferii, teoria systemów-światów postrzegała narodziny i funkcjonowanie światowego porządku kapitalistycznego w kategoriach sukcesji hegemonicznych mocarstw. To raczej niedorozwój aniżeli wojna stanowił podstawowy problem wzbudzający zainteresowanie drugiej fali teoretyków imperia-

<sup>55</sup> E. Meiksins Wood, *The Origin of Capitalism. A Longer View*, London 2002, s. 147.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 149.

lizmu, aczkolwiek teoretyzowali oni ekonomiczne funkcje militarnych aparatów imperialistycznych państw. Podkreślano, że imperializm nie jest kwestią wyboru dla kapitalistycznego społeczeństwa, ale sposobem jego życia<sup>57</sup>. W rezultacie zmiany jakim podlegał kapitalizm nie uzasadniają tezy o narodzinach jego nowej fazy. Już w *Manifeście Komunistycznym* (1848) Marks wskazywał na jego globalną naturę i ekspansję ku niekapitalistycznym regionom świata w celu wprowadzenia tam kapitalistycznych stosunków produkcji. W 1916 r. Lenin uznał, że kapitalizm przekształcił się z konkurencyjnego w imperialistyczny. Dla Marksa kapitalizm był systemem eksploatacji, którego ekspansja ku niekapitalistycznym społeczeństwom niosła za sobą rewolucyjne skutki, dla Lenina eksploatacyjną i chyłącą się ku upadkowi fazą, której należy się przeciwstawić.

We współczesnej neomarksistowskiej debacie o imperium i imperializmie można zidentyfikować trzy podstawowe stanowiska. Pierwsze jest w istotnym stopniu kontynuacją interpretacji ultra-imperializmu Karla Kautskiego. W swojej teorii ultra-imperializmu Kautsky zakładał, że procesy koncentracji i centralizacji kapitału znajdujące wyraz w fuzji państwa i prywatnego kapitału nie zatrzymują się na poziomie narodowym, ale przekroczą go prowadząc do transnarodowej integracji kapitału i w rezultacie uczynią wojnę irracjonalną z punktu widzenia właścicieli kapitału. Na przykład, Joseph Schumpeter krytyk niedostatków marksizmu podkreślał, że wielkie wojny nie były skutkiem kapitalizmu jako takiego, ale połączonego rozwoju (fuzji) monopolistycznego przemysłu z przestarzałymi maszynami państwowymi, charakteryzującymi się tradycjami militarnymi. Nierówny rozwój i presje płynące ze strony lepiej rozwiniętych struktur politycznych i ekonomicznych mogą prowadzić do powstawania hybrydowych struktur społecznych w państwach poddanych tym presjom w taki sposób, że klasa feudalna związana z poprzednim niekapitalistycznym sposobem produkcji, może utrzymać istotne znaczenie społeczne w kapitalizmie, zajmując wysokie stanowiska w armii lub w administracji kolonialnej. Klasa ta może wiązać utrzymanie swojej pozycji społecznej z prowadzeniem wojen i znajdować sojuszników wśród przedstawicieli kapitału przemysłowego i pracowników przemysłu liczących na zyski w wyniku wyścigu zbrojeń i wojny<sup>58</sup>. Za współczesnych kontynuatorów koncepcji ultra-imperializmu Kautskiego można uznać Michaela Hardta, Antonio Negri i Williama Robinsona. Dowodzą oni, że kapitalizm jest współcześnie zorganizowany zarówno ekonomicznie, jak i politycznie w sposób transnarodowy. Powoduje to, że geopolityczne konflikty między wiodącymi państwami kapitalistycznymi należą do przeszłości. Argumentacja ta prowadzi również do tezy, że system międzynarodowy dostarczający w minionych wiekach strukturalnego kontekstu geopolitycznej rywalizacji, najpierw w Europie, a następnie w skali globalnej, nie jest koniecznym wymogiem dalszego optymalnego funkcjonowania kapitalistycznych stosunków produkcji<sup>59</sup>. Dla Hardta i Negri zmiany w globalnym kapitalizmie są tak istotne, że leninowska interpretacja imperializmu nie

<sup>57</sup> G. Pozo-Martin, *A Tougher Gordian Knot: Globalisation, Imperialism and the Problem of the State*, op. cit., s. 234.

<sup>58</sup> E. R. Wolf, *Europa i ludy bez historii*, Kraków 2009, s. 343.

<sup>59</sup> M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2005; W. Robinson, *A theory of global capitalism*, Baltimore 2004.

jest przydatna do zrozumienia współczesnego świata. W ich interpretacji imperium jest przestrzenią – nieograniczoną, czasowo – wieczną, społecznie – wszystko obejmującą, politycznie – pozbawioną centrum i uniwersalnie – pokojową<sup>60</sup>. Prezentują oni imperium jako logikę i strukturę świata, która w swoim kluczowym aspekcie ma niewiele wspólnego z rozumieniem imperializmu w teoretyzacjach XX-wiecznych marksistów<sup>61</sup>.

Drugie stanowisko zakłada, że kapitalizm potrzebuje systemu państw, a Stany Zjednoczone konstruują od końca II wojny światowej „nieformalne imperium” podporządkowując amerykańskiej hegemonii inne wiodące państwa kapitalistyczne. Rezultaty tych działań uprawniają do postawienia tezy, podobnie jak w pierwszym stanowisku, że geopolityczna rywalizacja należy do przeszłości<sup>62</sup>. W „nieformalnym imperium” dokonuje się bezpośrednia penetracja przez kapitał amerykański „zagranicznych formacji społecznych”, która skłania je do restrukturyzacji ekonomicznych, politycznych i ideologicznych stosunków w ich państwach narodowych na zgodne z oczekiwaniami nowego amerykańskiego super-państwa. W nowej globalnej ekonomii politycznej elity poszczególnych państw muszą zarządzać przeciwstawnymi presjami (globalnej) akumulacji i (narodowej) legitymizacji. Ellen M. Wood, mówiąc o militarnym tworzeniu globalnej ekonomicznej i politycznej hegemonii Stanów Zjednoczonych, posługuje się takim właśnie rozumieniem istoty imperializmu. Amerykański światowy militarizm ukazuje, jej zdaniem, że globalizacja nie oznacza końca państwa narodowego, ale że państwo nadal odgrywa istotną rolę w tworzeniu i utrzymywaniu warunków akumulacji kapitału. Współczesny imperializm zależy zatem bardziej niż kiedykolwiek od systemu tworzonego przez wiele państw narodowych i zdominowanego przez Stany Zjednoczone<sup>63</sup>. Globalny imperializm oznacza zatem globalne jednostronne rządy Stanów Zjednoczonych, których podstawowym celem jest demonstrowanie i konsolidacja amerykańskiej dominacji nad systemem złożonym z wielu państw.

Stanowisko trzecie (*teoretycy nowego imperializmu*) zajmowane przez Davida Harveya, Waldena Bello, Petera Gowana, Chrisa Harmana, Johna Reesa, Claude’a Serfati i Alexa Callinicos, kontestuje przedstawione wyżej perspektywy. W tym ujęciu imperializm jest tym co dzieje się kiedy dwie odrębne formy kapitalistycznej konkurencji (ekonomiczna i geopolityczna) zostaną połączone. Callinicos wskazuje podstawowe założenia tego stanowiska: 1) globalny kapitalizm nie wyszedł jeszcze z ery ekonomicznego kryzysu, w którym znalazł się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.; 2) jednym ze znaczących wymiarów tego kryzysu jest podział kapitalizmu na trzy rywalizujące centra ekonomicznej i politycznej władzy, tzw. Triadę (Europa zachodnia, Stany Zjednoczone i Azja wschodnia); 3) pomimo istotnej asymetrii siły między Stanami Zjednoczonymi i innymi wiodącymi państwami kapitalistycznymi istnieją między nimi znaczące konflikty interesów (także Rosją i Chinami),

<sup>60</sup> B. Abu-Manneh, *The illusions of empire*, „Monthly Review”, June 2004, Vol. 56, No. 2, s. 34.

<sup>61</sup> G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing. Lineages of the Twenty-First Century*, London 2007, s. 176.

<sup>62</sup> L. Panitch, S. Gindin, *Global capitalism and American empire*, w: *The new imperial challenge: socialist register 2004*, eds. L. Panitch, C. Leys, London 2003, s. 1–42.

<sup>63</sup> E. M. Wood, *A Manifesto for Global Capitalism?*, w: *Debating Empire*, ed. G. Balakrishnan, London 2003, s. 154.

które mogą doprowadzić w sytuacji długotrwałego załamania gospodarczego do narodzin geopolitycznej walki<sup>64</sup>. Callinicos proponuje rozumienie kapitalistycznego imperializmu właśnie jako punktu przecinania się ekonomicznej i geopolitycznej konkurencji. I aczkolwiek (*per hypothesę*) obie formy konkurencji różnią się między sobą co do swojej struktury i są, przynajmniej bezpośrednio, popierane przez interesy różnych aktorów, oddziałują na siebie w sposób, który jest historycznie zmienny.

Zastosowanie tego sposobu analizy do rozumienia współczesnych stosunków międzynarodowych w perspektywie międzynarodowej socjologii historycznej prowadzi Callinicos do wyjaśniania różnicy między pierwszą a drugą połową XX w. W pierwszej połowie, erze „wojny trzydziestoletniej XX w.”, ekonomiczna i geopolityczna rywalizacja wzmacniały się wzajemnie. Wielka Brytania najbliższa roli hegemonu w systemie międzynarodowym znalazła się w konfrontacji z dwoma mocarstwami, które stanowiły wyzwanie dla jej przemysłowej i morskiej supremacji: Niemcami i Stanami Zjednoczonymi. Rozwiązaniem tego konfliktu, który znalazł wyraz w dwóch wojnach światowych była porażka Niemiec pokonanych przez alians zawarty między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. W obu wojnach Wielka Brytania utraciła jednak zasoby niezbędne do roszczenia o hegemoniczny status. W drugiej połowie XX w. w przeciwieństwie do pierwszej połowy zaznaczył się częściowy rozdział między ekonomiczną i geopolityczną konkurencją. Stany Zjednoczone, nowe hegemoniczne mocarstwo, znalazły się w geopolitycznej i ideologicznej konfrontacji ze Związkiem Sowieckim, prowadzącej do polaryzacji systemu państw na dwa rywalizujące bloki. Stany Zjednoczone były jednak zdolne do równoczesnej integracji wszystkich regionów rozwiniętego kapitalizmu w pojedynczą, transnarodową, polityczną i ekonomiczną przestrzeń. W tej przestrzeni rywalizacja ekonomiczna stawała się coraz bardziej destabilizująca, poczynając od lat sześćdziesiątych XX w., ale upadek słabszego supermocarstwa pozwolił na przyspieszenie wskazówek historycznego zegara.

Geopolityczna rywalizacja znajduje swoje potwierdzenie w interpretacjach istotnych wydarzeń ostatnich 20 lat. Na przykład, za podstawowy cel wojny w Zatoce Perskiej (1991) uznaje się podtrzymanie amerykańskiej dominacji wobec konkurencji ze strony Niemiec i Japonii. Podobnie, cel wojny o Kosowo (1999) jest określany jako ekonomiczna i militarna ekspansja Stanów Zjednoczonych w Europie centralnej i wschodniej, w istotnym stopniu przeciwko wpływom rosyjskim. Konflikt w Afganistanie (2001) jest interpretowany jako próba rozszerzenia amerykańskich wpływów kosztem interesów Rosji, Iranu i Europy. Konflikt w Iraku (2003) był wojną wywołaną przez Stany Zjednoczone w celu zagwarantowania sobie długoterminowego dostępu do ropy naftowej i osłabienia w tym względzie pozycji takich rywali jak Francja i Niemcy oraz Rosja i Chiny. W niektórych interpretacjach wojnę tę uważa się za powrót do kolonializmu. Stany Zjednoczone tworzą marionetkowe państwo w celu promowania swoich interesów w Iraku i na Bliskim Wschodzie<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> A. Callinicos, *Does capitalism need the state system?*, „Cambridge Review of International Affairs”, December 2007, Vol. 20, No. 4, s. 535–536.

<sup>65</sup> R. Kiely, *United States Hegemony and Globalisation: What Role for Theories of Imperialism?*, „Cambridge Review of International Affairs”, June 2006, Vol. 19, No. 2, s. 210–211.



Od końca zimnej wojny przyspieszenie to wyraża się dążeniem Stanów Zjednoczonych do umocnienia swojej hegemonii poprzez przekształcenie transnarodowej przestrzeni zbudowanej przez nie po 1945 r. w przestrzeń globalną i zabezpieczeniu się przed przekształceniem zmian w sile ekonomicznej w wyzwania o charakterze geopolitycznym. Zinstytucjonalizowane formy kooperacji między wiodącymi państwami kapitalistycznymi – międzynarodowe instytucje finansowe, G-8, NATO, ONZ, etc. – stanowią polityczną ramę tego procesu<sup>66</sup>.

\* \* \*

Uzasadniona wydaje się teza, że sto lat refleksji teoretycznej nad imperium i imperializmem, w której istotne miejsce zajmują także badania prowadzone w drugiej połowie XX w. w formie teorii zależności i analizy systemów-światów, zatoczyło koło powracając na początku XXI w. do problemu przemocy i siły w ramach kapitalistycznych stosunków społecznych. Ostatnie wydarzenia w stosunkach międzynarodowych ukazują kłopotliwe związki między ideałem umów społecznych, szczególnie w sferze ekonomicznej a stosowaniem siły militarnej<sup>67</sup>.

Christian Fuchs proponuje, aby współczesne teorie imperium, imperializmu i globalnego kapitalizmu ujmować jako kontinuum obrazujące stosunek do „nowości” imperializmu. Na jednym końcu tego kontinuum znajdują się autorzy dowodzący, że imperializm nie istnieje współcześnie i wskazujący tym samym na brak kontynuacji; na drugim końcu znajdują się autorzy dowodzący, że współczesny kapitalizm jest równie imperialistyczny jak przed 100 laty, i że jest to *nowy imperializm*. Centrum kontinuum zajmują autorzy dowodzący, że imperializm wyłonił się na nowo jakościowo przekształcony.

W procesie kapitalistycznego rozwoju i kryzysów narodziły się nowe jakości kapitalizmu, ale przetrwały również jego stare cechy. Nowe jakości z jednej strony decydują o powrocie do kapitalistycznego imperializmu, z drugiej zaś strony, istnieją aspekty współczesnego imperializmu, które czynią go odmiennym od imperializmu identyfikowanego przez W. Lenina, R. Luksemburg, K. Kautskiego czy N. Bucharina przed 100 laty<sup>68</sup>. Bernard Porter przekonuje jednak, że „superimperium” współczesnych Stanów Zjednoczonych nie tyle stanowi powtórzenie imperializmu brytyjskiego, ile jego przekroczenie<sup>69</sup>.

Moment narodzin NSM jako odrębnej dyscypliny – w świecie anglosaskim w formie liberalnego instytucjonalnego idealizmu, w Niemczech jako *Geopolitik* i w Rosji Sowieckiej jako studiów nad imperializmem – stanowił część szerszego ideologicznego konfliktu o przebieg światowej polityki. Zachodni dyskurs w NSM konstituował się z pominięciem kapitalizmu w debacie o przyczynach wielkiej wojny i warunkach

<sup>66</sup> A. Callinicos, *Does capitalism need the state system?*, op. cit., s. 545–546.

<sup>67</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 145.

<sup>68</sup> C. Fuchs, *Critical Globalization Studies: An Empirical and Theoretical Analysis of the New Imperialism*, „Science & Society”, April 2010, Vol. 74, No. 2, s. 221.

<sup>69</sup> T. Burnard, *Empire matters? The historiography of imperialism in early America, 1492–1830*, „History of European Ideas” 2007, Vol. 33, s. 95.

trwałego pokoju. Jeśli jednak stawało się coraz bardziej oczywiste, że pominięcie implikacji kapitalistycznego rozwoju ma negatywne konsekwencje dla rozumienia procesów międzynarodowych, powrót do koncepcji imperializmu W. Lenina, N. Bucharina i R. Luxemburg rodzi również liczne wątpliwości<sup>70</sup>. Warto podkreślić, że Luxemburg ukazała wyraźniej jak ekspansja zagraniczna kapitalistycznego sposobu produkcji uruchamiała procesy zdobywania dominacji nad społeczeństwami niekapitalistycznymi. W tym znaczeniu można ją uznać za prekursorkę podejścia odrzucającego perspektywę pojedynczego państwa narodowego na rzecz eksponowania relacji między kapitalistycznym centrum a zdominowanymi peryferiami<sup>71</sup>. W ostatnich latach obserwować można także powrót szerszego zainteresowania problemem relacji między teorią polityczną i imperium, szczególnie w XVIII i XIX wieku<sup>72</sup> oraz rozważaniami nad współczesnym imperium amerykańskim<sup>73</sup>, czy też współczesną rywalizacją imperialistyczną<sup>74</sup>.

Imperia i imperializmy można uznać za najbardziej skuteczne wehikuły kształtowania i realizacji mechanizmu mieszania się nierówno rozwiniętych sposobów produkcji, struktur społecznych i różnorodnych kultur oraz łączenia ich w hierarchiczne formy. Najbardziej brutalnym skutkiem tego łączenia była eksploatacja ekonomiczna i wykluczanie w sferze kulturowej. Równocześnie, to kolonializm jako skutek imperializmu położył podwaliny pod współczesny świat. „łączność elektroniczna, globalny zasięg handlu, globalna dostępność surowców, podróży, informacji na temat pogody i zmian ekologicznych połączyły ze sobą nawet najbardziej odległe zakątki świata. Moim zdaniem [pisze E. W. Said] taki wzorzec powstał i stał się realnie możliwy jedynie dzięki nowoczesnym imperiom”<sup>75</sup>. I choć współczesne dyskursy „postkolonializmu” i „multi-kulturowości”, z jednej strony, w zasadniczej części dotyczą skutków tego wykluczania, imperia, z drugiej strony, to monopolisci połączonego rozwoju od homogenizacji do hybrydyzacji.

Said mówiąc o nowoczesnym imperializmie twierdzi, że ignorując nachodzenie na siebie doświadczeń ludzi Zachodu i Wschodu, ich wzajemnej zależności w dziedzinie kultury, koegzystencji i walki kolonizatorów i kolonizowanych za pomocą projekcji oraz konkurujących geografii, narracji i historii – przeoczymy to co stanowi istotę historii stosunków międzynarodowych minionego wieku<sup>76</sup>. Podjęta przez Saida próba systematyzacji wyników badań należących do kategorii „kultura i imperializm” prowadzonych w ramach różnych nowoczesnych dyscyplin prowadzi do następujących wniosków. Po pierwsze, panuje w nich powszechna zgoda w kwestii fundamentalnej

<sup>70</sup> B. Teschke, H. Lacher, *The changing „logics” of capitalist competition*, „Cambridge Review of International Affairs”, December 2007, Vol. 20, No. 4, s. 566.

<sup>71</sup> E. R. Wolf, *Europa i ludy bez historii*, op. cit., s. 343–344.

<sup>72</sup> Mehta, *U.S.: Liberalism and Empire: A study in Nineteenth-Century British Liberal Thought*, Chicago 1999; J. Pitts, *A Turn to Empire: The Rise of Imperial Liberalism in Britain and France*, Princeton–New York 2005; D. Armitage, *The Ideological Origins of the British Empire*, Cambridge 2000; J. Morefield, *Covenants without Swords: Idealist Liberalism and the Spirit of Empire*, Princeton 2004; N. Ferguson, *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, Warszawa 2007.

<sup>73</sup> P. Bender, *Ameryka. Nowy Rzym*, Warszawa 2004; M. Hardt, A. Negri, op. cit.

<sup>74</sup> A. Callinicos, *Does capitalism need the state system?*, op. cit., s. 533–549.

<sup>75</sup> E. Said, *Kultura i imperializm*, op. cit., s. 4.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. XIX.

różnicy między Zachodem a resztą świata. „Orient”, Afryka, Indie i Australia są geograficznymi i ludzkimi przestrzeniami zdominowanymi przez Europę i zamieszkałymi przez „inne gatunki”. Po drugie, wraz z powstaniem etnografii, lingwistyki, teorii rasowej i klasyfikacji historycznej następuje kodyfikacja różnic wyrażana przede wszystkim przez schematy ewolucyjne: rasy prymitywne (poddane) i rasy wyższe (cywilizowane). Po trzecie, dominacja Zachodu nad światem niezachodnim staje się globalna w swoim zakresie. Jest ona retorycznie wyrażana w formie *la mission civilisatrice*. Światowy zasięg imperiów (szczególnie brytyjskiego) staje się zbieżny z uniwersalistycznymi dyskursami kulturowymi. Po czwarte, dominacja przenika do kultury metropolii wpływając nawet na drobne aspekty życia codziennego. W metropoliach pojawiają się nowe elity imperialne, kultury i subkultury (instytuty, departamenty, dyscypliny naukowe, nowe style w sztuce). Po piąte, postawy imperialne posiadają wielką siłę twórczą, znajdując wyraz w „wymiślaniu tradycji”, w dyskursach (orientalistycznym, afrykanistycznym, amerykańskim), w imperialistycznych narracjach literackich i malarstwie<sup>77</sup>.

Analiza dynamiki nowoczesnej kultury imperialnej pozwala zakwestionować historyczny sens wielu wcześniejszych dychotomii: narodowe/międzynarodowe; lokalne/obce; rdzenne/napływowe. Hybrydyzacja, mieszanie się i rozdzielanie kultur wiązane zwykle z postmodernistyczną globalizacją od dawna stanowiło cechy kultury imperialnej. „Przede wszystkim, przepływy kulturowe nie są już jednokierunkowe – w istocie bowiem hybrydyzacja przemieściła się z kolonii do niegdysiejszych metropolii, zaś proces łączenia się kultur nie zasadza się już dłużej na strukturalnej odpowiedności między dominującą kulturą a imperialną władzą”<sup>78</sup>. Historyk i antropolog James Clifford posługując się określeniem „czyste produkty szaleją” wskazuje na zainteresowanie przedstawicieli nauk społecznych „nieczystością” i mieszaniem się: kulturowymi odpowiednikami hybrydyzacji, pastiszu i melanżu. Inny antropolog Ulf Hannerz sprowadza ten problem do poszukiwania sposobu w jaki moglibyśmy „[...] najlepiej ująć charakter tych współczesnych kultur, które zostały całkowicie ukształtowane poprzez połączenie historycznie odrębnych jednostek, w warunkach nierówności w strukturach centrum–peryferie”<sup>79</sup>.

W ten sposób zachodni ekspansjonizm przyczynił się również do wzmocnienia regionalnych i lokalnych procesów samo-mobilizacji i przekształcenia ich w trakcie ich wykorzystywania. Projekcje zachodniej siły i władzy były lokalnie artykułowane jako samo-mobilizacje i absorbowane w tkankę lokalnych spraw, tworząc szersze ramy dla zmian, z których wiele dokonywało się poza świadomością i kontrolą europejskich imperialnych mocarstw. Rozpoczynając procesy całkowicie zależnej integracji imperializm wywoływał równocześnie strategie samo-naprawy. Sam imperializm mógł istnieć również dlatego, że Hindusi, Egipcjanie, Argentyńczycy, Chińczycy, Persowie i Afrykanie pomagali w jego stawaniu się, nie tylko jako jego „sługusy” czy naiwnie oszukiwani, ale realizując strategie odnowy, które synchronizowali z siecią zdominowanych przez Europę globalnych reżimów. Angażowali oni zachodnią władzę w kompleksowe

<sup>77</sup> E. Said, *Kultura i imperializm*, op. cit., s. 117–120.

<sup>78</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 192.

<sup>79</sup> U. Hannerz, *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, Kraków 2006, s. 23.

wzorze współpracy i oporu, akomodacji i kooptacji, często z sukcesem reprodukując i odnawiając lokalne światy poprzez wykorzystanie poparcia imperialistów. Tym samym generowali zasoby pozwalające na włączenie się w zintegrowany świat, aczkolwiek nie zawsze w sposób, jakiego oczekiwali zachodni imperialiści i oni sami<sup>80</sup>. Na przykład, część oddziałów armii indyjskiej pełniła funkcję „żandarmerii” zabezpieczającej wewnętrzny porządek, część specjalizowała się w wojnach granicznych, część interweniowała w całym imperium, od Afryki po Daleki Wschód oraz w czasie wojen światowych w Europie i na środkowym Wschodzie. Około 15 tys. żołnierzy indyjskich (nepalskich Gurków) uczestniczyło w tłumieniu powstania Bokserów w Chinach. Sikhowie stanowili znaczącą część sił policyjnych w Hongkongu i w traktatowych portach chińskich. Prawie 1 mln indyjskich żołnierzy służyło za granicą podczas I wojny światowej. Ponad 85 tys. zwalczało rebelię irakijską w 1920 r. W 1945 r. armia indyjska była jedną z największych armii świata z liczbą żołnierzy wynoszącą ok. 2,5 mln<sup>81</sup>.

Kapitalizm, państwo narodowe i stosunki międzynarodowe nie rozprzestrzeniły się „po prostu” ze swego europejskiego miejsca pochodzenia. Przeciwnie, lokalne innowacje i modyfikacje ustanowionych tradycji dokonywały się gdy odmienne, nierówno rozwinięte społeczeństwa, wchodzące w interakcje z innymi poszukiwały rozwiązań podobnych problemów. Liczni współcześni historycy amerykańscy pośrednio wskazują na znaczenie tego połączonego rozwoju. Bernard Bailyn preferuje jako jednostkę analizy „historię Atlantyku”, która nie jest ani wynikiem ewolucji starej tradycji historii imperialnej, ani nie może być przez nią obejmowana. Bailyn dokonuje dystynkcji między szerszym światem atlantyckim i imperiami europejskimi dowodząc, że europejska ingerencja w świat atlantycki przekraczała ograniczenia państw i narodowych regulacji. Podobnie, Jack Greene kładąc nacisk na to jak imperia organizowały społeczeństwa w Amerykach, proponuje w analizach przyjęcie hemisferycznej perspektywy i skoncentrowanie się na „amorficznej” atlantyckiej historii. Również David B. Davis omawiając amerykański system niewolniczy zainteresowany jest transatlantyckimi powiązaniem, ledwie wspominając o imperium i preferując „paradygmat atlantycki” skoncentrowany na Afryce i Karaibach, które interpretuje raczej jako całości międzynarodowe niż imperialne<sup>82</sup>. Angielski historyk John H. Elliot porównując brytyjskie i hiszpańskie imperia w okresie między „odkryciem” (1492) i „niepodległością” (1830) stara się wyjść poza traktowanie ich jak dwóch odrębnych i zamkniętych światów kulturowych. Elliot ukazuje, jak brytyjska wiedza o wczesnej hiszpańskiej kolonizacji wpłynęła na traktowanie przez nich amerykańskich Indian i dowodzi, że oba imperia działały w oparciu o wspólny zestaw imperialnych założeń, które interesy kolonialne podporządkowywały interesom metropolii identyfikując i eksploatując najbardziej wartościowe ekonomicznie zasoby każdej kolonii.

<sup>80</sup> M. Geyer, Ch. Bright, *World History in a Global Age*, „The American Historical Review” 1995, Vol. 100, No. 4, s. 1049.

<sup>81</sup> P. Grosser, *Comment écrire l'histoire des relations internationales aujourd'hui?*, op. cit., s. 15–16.

<sup>82</sup> T. Burnard, *Empire matters? The historiography of imperialism in early America, 1492–1830*, „History of European Ideas” 2007, Vol. 33, s. 96.

Za ahistoryczne należy jednak uznać przekonanie, że jedynym możliwym sposobem rozwiązania dylematów, przed jakimi stały imperia, był triumf demokratycznych i nacjonalistycznych zasad rewolucji francuskiej i amerykańskiej. Współczesna dominacja tych wartości wiąże się prawdopodobnie w mniejszym stopniu z nieuniknionymi wymaganiami nowożytności niż z siłą militarną i ekonomiczną Stanów Zjednoczonych zabezpieczającą demokratyczne i nacjonalistyczne zasady. Sukces, bogactwo i siła Stanów Zjednoczonych stanowią ponadto atrakcyjny model dla innych społeczeństw. Myśliciele oświecenia postrzegali wielkie terytorialne imperia jako wymagające despotycznego rządu. Narodziny wolności zapowiadały tym samym ich rozpad. Jednak kultura polityczna i nade wszystko federalny system młodej republiki amerykańskiej oferował władzę imperium bez jego tradycyjnych negatywnych wewnętrznych konsekwencji politycznych. Nowa republika była imperialna w swoich uniwersalnych ideologicznych roszczeniach, w konstruowaniu siebie samej jako kontynentalnego mocarstwa zajmującego kontynentalną przestrzeń od oceanu do oceanu i dążeniu do hegemonii w swojej hemisferze i całym świecie. Równocześnie, była także po 1850 r. demokratyczna, łącząc geopolitykę z demokracją i tym samym specyficznym rozwiązując roszczenie do władzy, terytorium i tożsamości<sup>83</sup>.

Idea, że Stany Zjednoczone w istocie działają w systemie międzynarodowym jak imperium ma długą historię. Raymond Aron określał Stany Zjednoczone jako „imperialną republikę”. Dla Nialla Fergusona oznacza to, że „[w] ciągu XX wieku zasadniczymi zagrożeniami – i najbardziej prawdopodobnymi alternatywami – dla brytyjskiej władzy nie były ruchy narodowe, lecz inne imperia”<sup>84</sup>. Dla Alejandro Colása „[z]naczący to tylko tyle, że liberalny porządek światowy obraca się wokół innego systemu wartości i dysponuje innym spektrum instrumentów władzy niż pozostałe imperia”<sup>85</sup>. Robert Cooper mówi o „nowym rodzaju imperializmu” akceptowalnym z punktu widzenia praw człowieka i wartości kosmopolitycznych. W starożytnym świecie porządek oznaczał imperium. Wewnątrz imperium panował porządek, kultura i cywilizacja, poza nim barbarzyństwo, chaos i nieporządek. Współczesny liberalny imperializm staje się nowym europejsko-amerykańskim globalnym rządzeniem. Dla Coopera nowy kryzys wiąże się z końcem ery westfalskiej (1648–1989). W okresie westfalskim Europa składała się z państw narodowych, które organizowały resztę świata w formie kolonii. Obecnie Europa przekształca się w post-nowożytne państwo z suwerennością podzieloną między wiele państw. Na drugim końcu tego kontinuum ludy afrykańskie dążą do stworzenia struktur podobnych do silnych państw narodowych w „chaotycznej zupie postkolonializmu”<sup>86</sup>. Robert Kagan powątpiewa w europejski świat prawa, transnarodowych negocjacji i kooperacji, wiążąc „prawdziwe bezpieczeństwo” i promocję liberalnego porządku z posiadaniem i używaniem siły militarnej. Kiedy Europejczycy byli silni w okresie przed I wojną światową, podobnie jak Amerykanie dzisiaj, wierzyli w *Machtpolitik*<sup>87</sup>. Narodowa strategia

<sup>83</sup> D. Lieven, *Dilemmas of Empire 1850–1918. Power, Territory, Identity*, op. cit., s. 197–198.

<sup>84</sup> N. Ferguson, *Imperium...*, op. cit., s. 270.

<sup>85</sup> A. Colás, *Imperium*, op. cit., s. 220.

<sup>86</sup> G. Kearns, *Naturalising Empire: Echoes of Mackinder for the Next American Century?*, „Geopolitics” 2006, Vol. 11, No. 1, s. 77–78.

<sup>87</sup> R. Kagan, *Paradise and Power: America and Europe in the New World Order*, London 2004, s. 8.

bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych zakłada zatem, że ich militarne możliwości będą większe niż połączone możliwości reszty świata. Przypomina to politykę Wielkiej Brytanii z przełomu XIX i XX w. Podczas gdy do niedawna konflikty międzynarodowe wybuchały z powodów politycznych i ideologicznych, przyszłe wojny będą toczyły się o posiadanie i kontrolę dóbr ekonomicznych, w szczególności surowców niezbędnych dla funkcjonowania współczesnych społeczeństw industrialnych<sup>88</sup>. Obecnie oddziały amerykańskie stacjonują w 120 ze 192 państw członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Richard Cheney, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych w latach 2001–2009, wskazywał na 60 państw, wobec których usprawiedliwiony byłby amerykański atak prewencyjny. Są to w istocie działania i postawy imperialistyczne<sup>89</sup>.

Zwolennicy amerykańskiego imperium uznają jego odmienność od innych imperiów z powodu jego liberalności. Robert Kaplan tylko amerykańską siłę uznaje za zasadę organizującą światowej ekspansji liberalnego społeczeństwa. Dla Michaela Ignatieffa, Jean Elshtain i Nialla Fergusona imperium amerykańskie jest praktycznie koniecznym i moralnie uzasadnionym „imperium liberalnym”. Przymiotnik liberalne odnosi się do natury amerykańskich zasad w polityce wewnętrznej oraz implikacji, że imperium amerykańskie sprawuje swoją międzynarodową władzę w sposób liberalny. Jednakże każda imperialna wizja jest sprzeczna z egalitarnym porządkiem międzynarodowym. Uprzywilejowanie amerykańskich interesów podkopuje możliwość egalitarnego globu. Ferguson sugeruje, że narodowa niezależność nie jest już „uniwersalnie prawomocnym modelem”, a dla niektórych państw częściowe lub całkowite ograniczenie ich suwerenności może być lepsze od pełnej niezależności. Podobnie jak wszystkie imperia, Stany Zjednoczone nie chcą przynależeć do szerszego systemu międzynarodowego, ale chcą być systemem międzynarodowym. „Imperia z natury rzeczy nie są zainteresowane funkcjonowaniem w ramach systemu międzynarodowego, same aspirują do tego, by być systemem międzynarodowym”<sup>90</sup>. Imperialna suwerenność zawsze była rodzajem super-suwerenności sięgającej poza granice imperium w celu określania przeznaczenia innych państw. Jednak liberalne państwa, zdaniem Hannah Arendt, mogą rządzić innymi jedynie stając się hipokrytami lub przekształcając swoje prawa w broń<sup>91</sup>. W tej perspektywie status amerykańskiego „liberalnego” imperium jest szczególnie problematyczny. Nic w imperium nie współbrzmi z liberalnymi lub uniwersalnymi zasadami. Napięcie to wyjaśnia dlaczego współczesne imperium odwołuje się do sprawiedliwości i permanentnego stanu zagrożenia. Jedyne stan zagrożenia pozwala na zawieszanie obowiązującego prawa międzynarodowego, prawa wewnętrznego i uniwersalnych wartości w imię porządku, który ma nadejść. Wszystkie one stają się taktycznym instrumentem siły<sup>92</sup>.

Wielu współczesnych przedstawicieli nauk społecznych – Giovanni Arrighi, Peter Gowan, Philip McMichel, James Mittelman, Leo Panitch, William Robinson, Saskia

<sup>88</sup> M. T. Klare, *Resource Wars: The New Landscape of Global Conflict*, New York 2002, s. 213.

<sup>89</sup> G. Kearns, *Naturalising Empire: Echoes of Mackinder for the Next American Century?*, op. cit., s. 92.

<sup>90</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 21.

<sup>91</sup> Zob.: A. Caldwell, *Empire and Exception*, „New Political Science”, December 2006, Vol. 28, No. 4, s. 501.

<sup>92</sup> Ibidem.

Sassen, Martin Shaw, Ellen Wood – postrzegają transnarodowe struktury rządzenia jako służące przede wszystkim interesom tworzącej się transnarodowej klasy kapitalistów. Wskazują oni, że transnarodowe struktury tworzone przez państwa są najbardziej rozwinięte w sferze finansów: Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy wraz ze skoordynowaną siecią ministerstw skarbu i banków centralnych powiązanych z największymi prywatnymi bankami. Istotą ewolucji funkcji MFW i Banku Światowego postrzega się jako przemianę od zarządzania liberalnym pokojem poprzez multilateralizm i międzynarodowy keynesizm do waloryzacji imperatywów płynnego i spekulacyjnego kapitału. Instytucje te zostały ukierunkowane na interesy *haute finance* i wielkich korporacji ponadnarodowych w hiperkonkurencyjnym świecie, stając się areną formowania się samoświadomej transnarodowej klasy rekrutowanej z finansowego, korporacyjnego i państwowego personelu. Klasa ta posługując się unifikującą ideologią neoliberalizmu i globalizmu komodyfikuje stosunki społeczne i społeczną reprodukcję i tym samym rozszerza i pogłębia cyrkulację kapitału<sup>93</sup>. W takim kontekście interesy pewnych państw są realizowane w większym stopniu niż innych. Struktura ta była tworzona stopniowo jako wehikuł globalnego rozszerzania się państwa amerykańskiego i jego interesów finansowych wspieranych przez podobnych klasowo aktorów wśród najważniejszych aliantów Stanów Zjednoczonych w Europie i Japonii. Podczas gdy niektóre globalne fora funkcjonują jako departamenty komunikacji i planowania tego kierowanego przez Stany Zjednoczone państwa (Komisja Trójstronna, G-8, OECD, Światowe Forum Ekonomiczne), inne przekształcono w efektywne narzędzia długu (MFW, Bank Światowy). Celem regionalnych aliansów, takich jak UE, ASEAN, NAFTA, jest przede wszystkim służyć rozwiązywaniu problemów wolnego handlu, deregulacji przepływów kapitałowych i praw własności w obszarze właściwych im jurysdykcji. Działalność wielostronnych organizacji Narodów Zjednoczonych i międzynarodowych organizacji pozarządowych została zredukowana do funkcji „departamentów przeciwpożarowych”, funkcji eksperckich i utrzymywania sfery publicznych relacji. Działania te można uznać jako konieczne dla utrzymania hegemonii, ale bez istotnego wpływu na podstawowe operacje finansowe. W rezultacie ryzyko międzyimperialistycznej rywalizacji, tworzenia bloków handlowych i wojny jest jednostronnie zabezpieczane przez techniczno-militarną dominację Stanów Zjednoczonych, które łączą twardą siłę z miękką siłą przez ONZ, system post-Bretton Woods i bilateralizm.

## STRESZCZENIE

Wbrew pozorom trudno przeprowadzić jednoznaczny rozdział pomiędzy „międzynarodowością” i „imperialnością”. Z jednej strony, z punktu widzenia normatywnej teorii polityki międzynarodowej przekraczanie tej linii wydaje się prowadzić od legitymizacji stosunków międzynarodowych (międzynarodowość) do jej braku (imperialność) i od normalności do wyjątkowości. Z drugiej strony, z historycznego punktu widzenia imperium jest wszechobecną formą uczestnictwa w międzynarodowości świata społecznego. Jedną ze „świętych” zasad w dyskursie

<sup>93</sup> D. Kalb, *From flows to violence: Politics and knowledge in the debates on globalization and empire*, „Anthropological Theory” 2005, Vol. 5, No. 2, s. 195.

o nowożytnym systemie międzynarodowym wydaje się być zakaz imperium. W ostatnich dwudziestu latach pojęcia „imperium” i „imperializm” wróciły do języka analizy stosunków międzynarodowych. Dokonuje się swoista rehabilitacja pojęcia imperium jako jednostki analizy i imperializmu jako praktyki stosunków międzynarodowych. Artykuł przedstawia rozumienie pojęć imperium i imperializm w nauce o stosunkach międzynarodowych i historii stosunków międzynarodowych. Autor omawia często pomijane w nauce o stosunkach międzynarodowych idee i praktyki podzielane przez imperia oraz wpływ, jaki zamorskie imperia wywarły na Europę i jej kulturę. Istotnym problemem omawianym przez Autora jest wyjaśnienie braku szczególnego zainteresowania imperializmem w głównych nurtach badawczych w nauce o stosunkach międzynarodowych. Autor przedstawia zatem istotę rozumienia problemu imperializmu w nurtach teoretyzowania o stosunkach międzynarodowych inspirowanych markowską krytyką kapitalizmu poczynając od W. Lenina i K. Kautskiego przez E. Wood, A. Gunder Franka, I. Wallersteina na M. Hardt, A. Negri oraz teoretykach nowego imperializmu kończąc. W końcowej części artykułu Autor uzasadnia tezę, że sto lat refleksji teoretycznej nad imperium i imperializmem, w której istotne miejsce zajmują także badania prowadzone w drugiej połowie XX w. w formie teorii zależności i analizy systemów-światów, zatoczyło koło powracając na pocz. XXI w. do problemu przemocy i siły w ramach kapitalistycznych stosunków społecznych. Ostatnie wydarzenia w stosunkach międzynarodowych ukazują kłopotliwe związki między ideałem umów społecznych, szczególnie w sferze ekonomicznej a stosowaniem siły militarnej w stosunkach międzynarodowych.

## CONCEPTS OF EMPIRE AND IMPERIALISM IN INTERNATIONAL RELATIONS

### ABSTRACT

Contrary to appearances, it is difficult to make a straightforward distinction between „internationalism” and „imperiality”. On the one hand, from the point of view of a normative theory of international politics, crossing this line seems to lead from legitimization of international relations (internationalism) to a lack of it (imperiality), and from normality to uniqueness. On the other hand, from a historical point of view, the empire is a ubiquitous form of participation in the internationalism of the social world. One of the „sacred” rules in the discourse on the modern international system seems to be the prohibition of the empire. During the last twenty years the notions „empire” and „imperialism” have returned to the language of analysis of international relations. One can observe a specific rehabilitation of the notion of empire as a unit of analysis and imperialism as an international relation practice. The article presents the understanding of the notions „empire” and „imperialism” in the studies of international relations and the history of international relations. The author discusses often ignored in the international relations studies ideas and practices shared by empires and the influence that the overseas empires exerted on Europe and its culture. A significant problem discussed by the author is the explanation of a lack of particular interest in imperialism in the main research streams in studies of international relations. Therefore, the author presents the essence of understanding of the problem of imperialism in the streams of theorizing in international relations inspired by Marxist critique of capitalism, starting with W. Lenin and K. Kautsky, through E. Wood, A. Gunder Franka, I. Wallerstein, and finishing with M. Hardt, A. Negri and theorists of new imperialism. In the last part of the article the author motivates his thesis that one hundred years of theoretical reflection over the empire and imperialism, in which a significant place is taken by research carried out in the 2<sup>nd</sup> half of the 20<sup>st</sup> century in the form of dependency theory and analysis of world-systems, has taken a roundabout way, returning at the beginning of the 21<sup>st</sup> century to the problem of violence and strength within the capitalist social relations. Recent events in international relations have shown troublesome relations between the ideal of social agreements, especially in the economic sphere, and using military force in international relations.